DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315. Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy na prowincji gr **20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. **Bydgoszcz, wtorek 14 kwietnia 1931** **Nr. 84**

Bilans 10-letniej pracy

Centralnego Związku Pracodawców na Pomorzu

Przebudowa ustawodawstwa socjalnego koniecznością egzystencji warsztatów pracy

Tczew (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 11 przed południem na sali Hali Miejskiej w Tczewie odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Centralnego Związku Pracodawców Ziem Północno-Zachodnich z okazji **10-lecia istnienia Związku.**

Obrady zagaił prezes oddziału miejskiego Związku p. inż. **Preyss**, witając członków założycieli pierwszego prezesa p. **Jana Czarlińskiego, p. Pilara, p. Kalerajta,** przedstawicieli i delegatów pokrewnych organizacyj — **Związku Fabrykantów i Powszechnego Związku Pracodawców z Bydgoszczy, reprezentanta Izby Przemysłowo-Handlowej p. Cieślińskiego,** oraz licznych **przedstawicieli prasy pomorskiej.**

Po powołaniu **na przewodniczącego obrad p. J. Czarlińskiego,** prezes Centralnego Związku p. inż. **Kołudzki** omawia genezę powstania Związku, kwestję kryzysu gospodarczego i warunków, które przyczyniły się do jego powstania.

Ubiegły okres 10-letniej pracy Związku, to okres nad układaniem warunków świata pracy zwichniętych przez wojnę europejską, dziś natomiast staje Związek do niezwykle ważnej sprawy zmiany taryfikacji i ustawodawstwa socjalnego, które gnębi **nietylko pracodawców,** ale w prawie **równej mierze i pracobiorców.** Charakterystycznem jest, że napięcie kryzysu gospodarczego **stoi w prostym stosunku do rozbudowy ustawodawstwa socjalnego.** Kraje o mniejszej rozbudowie tego ustawodawstwa **przechodzą bowiem kryzys daleko lżej.** Z tych też względów zarówno zrzeszenia pracodawców jak i pracobiorców muszą wystąpić zgodnie do przebudowy ustawodawstwa socjalnego, tworzonego na ideologji socjalistycznej.

Przemówienie p. prezesa inż. Kołudzkiego przyjęli zebrani oklaskami, poczem przemówienia powitalne wygłosili — syndyk Pomorskiej Izby Przem. - Handlowej **p. Cieśliński, p. inż. Mieczkowski im. Zw. Fabrykantów z Bydgoszczy, p. Wiese im. Powszechnego Zw. Pracodawców w Bydgoszczy, p. Jarocki im. Zw. Pracodawców z Torunia p. Bielawski im. Związku Przemysłowców Budowlanych p. inż. Preyss, p. inż. Tołłoczko z Inowrocławia, p. red. Sacha im. Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich i reprezentowanej na zebraniu prasy, p. inż. Grabowski i p. Stefan.**

Na zakończenie przemówił prezes **p. inż. Kołudzki** dziękując za słowa uznania skierowane w jego stronę, poczem odczytano nadesłane depesze od **nacz. wydziału przemysłu i handlu w woj. pomorskiem, p. inż. Celichowskiego, Zarządu Związku Pracodawców na woj. poznańskie, Prezydjum Izby Przemysłowo Handlowej z Bydgoszczy, p. Czerwińskiego ze Starogardu (Zw. Pracodawców) i p. M. Falka z Soppot.**

Zkolei syndyk Centralnego Związku p. **Bobowski** wygłosił obszerny referat o poczynaniach organizacji w okresie 10-letniej pracy.

Obrady zakończono wspólnym obiadem, który wśród miłej pogawędki towarzyskiej przeciągnął się kilka godzin.

Zarzewie rewolucji z Madery objęło całą Portugalję

Stan oblężenia w Lizbonie — Sprzeczne wiadomości

Sytuacja w Portugalji, mimo optymistycznych zapewnień rządu, jest bardzo poważna. Dwa garnizony na **Azorach przyłączyły się do ruchu powstańczego na Maderze.**

Rząd obraduje bez przerwy w koszarach artylerji **i zamierza ogłosić w Lizbonie stan wojenny.** Urzędy pocztowe i telegraficzne obsadzone są przez wojsko. Po ulicach stolicy **patrolują na samochodach ciężarowych oddziały wojska z karabinami maszynowemi.** W nocy na sobotę zarządzono zamknięcie **wszelkich kawiarń i restauracyj i zasekwestrowano** wszystkie dorożki samochodowe. Do stolicy ściągnięto silne oddziały wojska z prowincji, które za wyjątkiem oddziałów na Maderze i Azorach na razie zdaje się być wierne dyktaturze.

Na czele ruchu rewolucyjnego stoi znowu Bernardino Machado, ostatni liberalny **prezes ministrów Portugalji, zmuszony przez dyktaturę** do ustąpienia.

Obecnie nie ulega wątpliwości, że rewolucjoniści na Maderze działali w porozumieniu z rewolucjonistami w kraju. Z samej Madery donoszą, że powstańcy są panami sytuacji.

Paryż, 13. 4. (PAT). Londyński korespondent „Echo de Paris" donosi z **Lizbony,** iż nadeszły tam **bardzo mętne wiadomości,** z których wynika jednakże, że **powstanie szerzy się** w dalszym ciągu na Azorach, obejmując nawet kolonję portugalską w Afryce **Angolę.** — Powstanie nosi wyraźnie **charakter republikański, podczas gdy monarchiści otwarcie popierają** umiarkowaną dyktaturę **Carmony i Salazara.** Rząd zarządził **aresztowanie generała Morton de Mattos,** byłego ministra wojny i byłego ambasadora portugalskiego w Londynie.

Kongres Marjański w Krakowie

Kraków, 13. 4. (PAT). Przedwczoraj po uroczystej inauguracji **kongresu marjańskiego** o godz. 22.30 **w kościele Marjackim odbył się** wspólny różaniec i adoracja, a po północy msza św., którą odprawił **ks. metropolita Sapieha.**

Nawę świątyni i plac przed kościołem wypełniły rzesze wiernych.

Wczoraj o godz. 10 rano w kościele Najśw. Marji Panny **ks. prymas Hlond** celebrował sumę pontyfikalną w asyście episkopatu i licznego kleru. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz z p. **wojewodą Kwaśniewskim, generalicja z korpusem oficerskim, prezydjum miasta, Związki Sodalicji, stowarzyszenia katolickie, cechy itd.** Następnie **ks. arcybiskup Teodorowicz** wygłosił **podniosłe kazanie,** zakończone modłami do **Królowej Korony Polskiej.**

Po sumie ks. kardynał Hlond udzielił błogosławieństwa, poczem odśpiewano chóralnie **„Boże coś Polskę".**

W południe rozpoczęły się w domu katolickim **obrady poszczególnych sekcyj kongresu.**

O godz. 16 otwarto **plenarne zebranie kongresu Marjańskiego** w obecności przedstawicieli władz. Przewodniczył **p. Adolf Bniński.** Pierwszy referat wygłosił p. **Jan Roztworowski,** a następnie **p. Halewski,** wreszcie **ks. prymas Hlond** w gorących słowach zwrócił się do uczestników kongresu z apelem, by w życiu codziennem kierowali się zawsze **wiarą i nauką Chrystusa.**

Obrady kongresu zamknął p. Bniński, dziękując serdecznie episkopatowi i wszystkim uczestnikom za tak liczne wzięcie udziału w kongresie Marjańskim. Po zakończeniu obrad uformował się **wielki pochód religijny,** który **z ryngrafem Sodalicji Najśw. Marji Panny** podążył z przed domu **katolickiego na Wawel.** W pochodzie **na czele szedł ks. prymas Hlond** a następnie Sodalicje młodzieży żeńskiej, pań, uczniowie szkół średnich, akademicy, bractwa i organizacje krakowskie.

Ciekawe enuncjacje b. premjera Grabskiego

o „Anschlussie" i projektowanej unji celnej Polski z Czechosłowacją

Wiedeń, 13. 4. (Pat). Korespondent pisma „Neue Wiener Tageblatt" ogłasza rozmowę z byłym polskim premjerem prof. **Grabskim,** który oświadczył, że w **Polsce widzą w unji celnej niemiecko - austrjackiej wzmocnienie polityczne Niemiec.** Austrja nie odniesie w unji celnej korzyści gospodarczych.

We wszystkich sprawach, obchodzących Polskę będzie wpływami **Berlin przewyższał nad wpływami Wiednia.**

Dotychczas porozumiewała **się Polska bez trudności z Austrją,** z Niemcami natomiast jest porozumienie trudniejsze.

Na pytanie co do możliwości **unji celnej między Polską a Czechosłowacją** prof. Grabski oświadczył, że planowi temu stoją na przeszkodzie **trudności gospodarcze,** mimo to jednak należałoby sprawą tą zająć się.

Polska powinna zgodzić się na każde prawdziwie europejskie rozwiązanie, uwzględniając interesy możliwie wielkiej liczby państw europejskich.

Grudziądzcy podoficerowie rezerwy

niezłomnie stać będą na straży granic Rzplitej

Wczoraj odbył się w Grudziądzu uroczysty obchód **5-lecia istnienia koła** grudziądzkiego **Związku Podoficerów Rezerwy,** połączony z uroczystym poświęceniem sztandaru.

Po nabożeństwie w kościele farnym uczestnicy obchodu zebrali się przed pomnikiem Żołnierza Polskiego, gdzie złożony został wieniec.

Następnie odbyła się **defilada,** którą przyjął **generał Rachmistruk** w otoczeniu przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych z reprezentantem p. Wojewody Pomorskiego, naczelnikiem wydziału p. **Grzanką** na czele.

Po defiladzie odbyła się w sali „Tivoli" **uroczysta akademja,** w której wzięli udział [illegible] **przedstawiciele władz i społeczeństwa** [illegible] brani uchwalili rezolucję, w której [illegible] **że podoficerowie rezerwy** niezłomnie [illegible] **na straży granic polskich** i przypominają, [illegible] są jeszcze ziemie polskie, o których wyzwolenie musi być prowadzona walka.

Tajemniczy samolot nad Górnym Śląskiem

Katowice 13. 4. (PAT). Wczoraj o godz. 13,55 pojawił się nad wsią Makoszową w powiecie katowickim **niemiecki samolot, pomalowany** na kolor **czerwony w białe pasy.**

Po 15 minutach lotu nad **terytorjum** polskiem samolot odleciał w **kierunku** Gliwic.

Zwycięstwo republikanów W Hiszpanji

Madryt 13. 4. (PAT). W dniu **wczorajszym** odbyły się tu wybory **komunalne.** Ugrupowania **lewicowe** wykazały wielką aktywność. Uzyskały one **znaczną większość w pięciu okręgach** na 6.

W okręgu hr. Romanonesa — Guadalaja zostało wybranych 14 **członków koalicji republikańskiej, a monarchistycznych** 6.

Pierwsze rezultaty w Madrycie jakkolwiek niekompletne wykazały **przewagę republikanów** nawet w tych okręgach, gdzie przewidywane było zwycięstwo monarchistów. W okręgu **Puerta del Sol** doszło do **manifestacji,** w czasie której **policja kilkakronie szarżowała** — Wiele osób zostało poranionych.

Depesze sportowe

Zjazd gwiaździsty motocyklów z całej Polski w Grudziądzu

Z okazji 5 lecia **grudziądzkiego klubu motocyklowego** przybyło wczoraj na zjazd plakietowy do Grudziądza 113 **maszyn z całej Polski,** w tej liczbie 91 w czasie przepisowym oraz 10 **samochodów pomorskiego Automobilklubu.**

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła warszawska Legja (24 maszyny), drugie miejsce **łódzki klub motocyklowy** (13 maszyn), trzecie **bydgoski klub motocyklowy** (20 maszyn.

Pomimo że stan dróg jest obecnie naogół zły, większość zawodników osiągnęła bardzo dobry czas.

Polska—Rumunja 2:2

Bukareszt, 13 4. (Pat). W stolicy Rumunji **rozegrany został dziś mecz piłki nożnej między drużyną warszawską Legją** a mistrzem Bukaresztu **„Trikolor".** Po zaciętej **i interesującej walce spotkanie** zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:0).

Petkiewicz zwycięża w Katowicach. Kusociński w Poznaniu

Katowice 13. 4. (PAT) Odbył się tu bieg o puhar Polonji. W biegu panów na dystansie *6000 metrów* pierwszy przybył do mety *Petkiewicz w 18 min. 1 1/8 sek.*

W biegu pań na 1500 metrów pierwsze miejsce zajęła Kilosówna 6 min. 32 sek. W biegu junjorów na 3000 m. pierwsze miejsce zdobył Strach 12 min. 2 1/2 sek. W ogólnej punktacji puhar Polonji zdobył klub „Stadjon" z Królewskiej Huty przed Pogonią z Katowic.

Poznań 13. 4. (PAT) Odbył się tu *bieg na dystansie 5000 m.* o puhar „Kurjera Poznańskiego. Pierwsze miejsce zajął *Kusociński w 18 min 24,2 sek.*

Bieg na przełaj w Warszawie

Warszawa 12 4. (PAT). Dzisiejszy *bieg na przełaj* o puhar magistratu m. Warszawy na dystansie 4000 m. wygrał *Włodarczyk z Polonji.*

Od mglistego pacyfizmu do polityki „zdrowego rozsądku“

Stała się w polityce zagranicznej **rzecz** sensacyjna, w pełni niezwykła: **Prezydent** Republiki Francuskiej Doumergue kończąc swe siedmiolecie najwyższej godności we Francji, wygłosił **poraz pierwszy** od czasu swego urzędowania oficjalne przemówienie polityczne o dużem, pierwszorzędnem z punktu widzenia sytuacji międzynarodowej, znaczeniu.

Przemówienie to miało miejsce — jak o tem już donosiliśmy w ub. tygodniu — w Nicei dnia 10 kwietnia na bankiecie, przed odjazdem p. Doumergue'a do Tunisu.

Akcenty mowy Prezydenta Doumergue'a zelektryzowały cały świat polityczny. **„To jest orędzie do francuskiego narodu“** woła „L'Echo de Paris“, a za nim cała umiarkowana prasa paryska.

Przypomnijmy treść przemówienia prez. Doumergue'a. Prezydent Francji podkreślił, że Francja nie dąży do dominującej roli w Europie, ani do polityki militarnego nacisku w Europie czego dowodem są znaczne ograniczenia zbrojeń, lecz stoi na gruncie pokoju, a

„NIE MOŻE BYĆ MOWY O TRWAŁYM POKOJU BEZ GWARANCJI BEZPIECZEŃSTWA“.

Ponieważ Liga Narodów, jako trybunał międzynarodowy nie rozporządza egzekutywą własnej siły zbrojnej, zatem rząd francuski musi sam dbać o własne bezpieczeństwo.

Prezydent Doumergue podkreślił nieobliczalne konsekwencje Unji niemiecko-austrjackiej, robiąc aluzje do podobnej unji przed r. 1871, poczem z dużym naciskiem zakończył swe przemówienie następującem ważnem i doniosłem oświadczeniem:

„Zdrowy rozsądek nakazuje Francji po tylu smutnych rozczarowaniach utrzymać siłę zbrojną na poziomie, któryby gwarantował jej bezpieczeństwo, aż do czasu powstania organizacji międzynarodowej, mogącej skutecznie zabezpieczyć pokój“.

Sensacją polityczną jest zatem fakt, że przemówienie to wygłosił Prezydent Francji, czyli, że tej oficjalnej enuncjacji, uzgodnionej oczywiście przez rząd, należy przypisać specjalne, programowe walory i daleko sięgające cele.

Enuncjacja Prezydenta Doumergue'a jest pierwszym sygnałem rozpoczętej **aktywności polityki francuskiej**. Zaskoczona intrygą „anschlussową“ Niemiec, Francja rozpoczyna kontrofenzywę dyplomatyczną o akcentach zupełnie już inaczej nastrojonych, niż niedawny lejtmotyw paneuropejsko-pacyfistyczny.

Fakt, że pierwszy strzał ciężkiego kalibru padł z ust Głowy Republiki Francji, świadczy o kompletnem przestawieniu zwrotnic w polityce francuskiej. Jest to **nowy program** zarówno skierowany na zewnątrz w stronę przyszłej konferencji rozbrojeniowej, oraz niedalekich rozmów niemiecko - angielskich w Chequers u Mac Donalda, jakoteż na wewnątrz, skoro jest wiadomem, że socjaliści francuscy z p. Blumem na czele znowu **wznawiają swe antymilitarystyczne hasła** z przed wojny **„Pas un homme, pas un sou“!** (ani jednego człowieka, ani grosza na zbrojenia) czyli, że Międzynarodówka francuska przeciwstawia się obronie narodowej w imię „patrjotyzmu międzynarodowego“, który pozwala jednak równocześnie panu Breitscheidowi głosować w parlamencie Rzeszy Niemieckiej za nowemi zbrojeniami i budową krążowników A. B. i C.

Jaki wniosek nasuwa się po zanalizowaniu ostatniego „orędzia“ Prezydenta Doumergue'a?

Że we Francji nastąpił bardzo poważny, niezwykle dla Polski ważny zwrot:

OTRZEŹWIENIE Z POD OPARÓW MGLISTEGO PACYFIZMU I POWAŻNA TROSKA O BEZPIECZEŃSTWO WŁASNE I BEZPIECZEŃSTWO POKOJU EUROPY.

Teza polityki francuskiej doby obecnej brzmi: **nie czas na rozbrojenie poniżej poziomu gwarantującego bezpieczeństwo Francji i pokoju europejskiego**, ponieważ niema jeszcze organizacji międzynarodowej, któraby **skutecznie** mogła zabezpieczyć pokój. A więc konieczne jest **pogotowie** przeciw mącicielom pokoju, którzy historycznymi idąc szlakami Zjednoczenia Niemiec przed wojną prusko - francuską (1871), chcieliby politykę narodów europejskich postawić wobec nowych faktów dokonanych.

Z ust Prezydenta Republiki Francuskiej pada autorytatywne, poważne:

VETO!

„Po tylu smutnych rozczarowaniach“ **zdrowy rozsądek** każe Francji stać zbrojnie na straży pokoju w Europie.

A więc od iluzji pacyfistycznych, od fantasmagorji polityki pokojowego porozumienia z „nawróconymi“ Niemcami, powrót do polityki „zdrowego rozsądku“

My w Polsce musimy jako sojusznicy Francji, trzymający straż nad Wisłą, powitać tę enuncjację Prezydenta Francji z dużą satysfakcją i uczuciem ulgi: Nareszcie! Na gruncie polityki „zdrowego rozsądku“ wobec wspólnego niebezpieczeństwa germańskiego, porozumiemy się zawsze najściślej i zrozumiemy najlepiej.

Dr. B.

Wybory w Hiszpanji

Wczoraj w niedzielę odbyły się w Hiszpanji wybory do samorządów. Są to pierwsze wybory po 8 latach.

Wynik ich, którego w Hiszpanji nigdy jeszcze nie oczekiwano z takiem naprężeniem, będzie wskaźnikiem sił monarchistów i republikanów. Lewica hiszpańska przystępuje do urn wyborczych z wiarą w zwycięstwo.

Według różnych doniesień z Madrytu, ma nie ulegać wątpliwości, że republikanie w stolicy uzyskają większość głosów.

Na dworze królewskim oczekują wyników wyborów w wielkiem naprężeniu. Coprawda pogłoski, jakoby w razie zwycięstwa lewicy król hiszpański miał już dziś w poniedziałek zrzec się tronu, nie można brać na serjo.

Mimo wszystko jednakże poczyniono podobno wszystkie przygotowania do ewentualnego przeniesienia się rodziny królewskiej do Londynu.

Bankructwa i bezrobocie w Prusach Wschodn.

Największy tartak mazurski w Jańsborku (Johannisburg), należący do firmy Haase został zamknięty i ogłosił upadłość. Ta najnowsza plajta w mazurskim przemyśle drzewnym spowodowana została brakiem dowozu taniego surowca z Polski. Około 100 ludzi zostało bez pracy.

Jak podaje królewiecki urząd pracy, ilość bezrobotnych, mimo nadejścia wiosny, nie zmniejszyła się, bo wynosi ona stale jeszcze 112.000, podczas gdy wynosiła ona w roku ubiegłym o tymże czasie 89.000. Zdaniem sfer gospodarczych niema nadziei na rychłe polepszenie się sytuacji gospodarczej.

Pracownicy państw. w walce z kryzysem

Cofnięcie 15-procentowego dodatku do uposażeń — Konieczna decyzja Rady Ministrów w obronie równowagi budżetu

Ajencja „Iskra“ otrzymała z Prezydjum Rady Ministrów komunikat następującej treści:

Według zestawień obrotów kasowych rok budżetowy 1930-31 zamknięty został ogólną kwotą dochodów 2 748 miljonów złotych, wydatków — 2.801 miljonów zł. Deficyt budżetowy za rok 1930-31 wynosi zatem 53 milj. zł. Deficyt ten pokryty został z nadwyżek budżetowych osiągniętych w latach ubiegłych.

Ze względu na to, iż w okresie najbliższym **wzrost dochodów nie jest przewidywany, dalsze zaś wyczerpywanie zapasów kasowych Skarbu Państwa mogłoby zagrozić faktycznej równowadze budżetowej** — Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 10 kwietnia r. b. uchwaliła na wniosek Ministra Skarbu skorzystać z uprawnień art. 4 ustawy skarbowej na rok 1931-32 i **cofnąć aż do odwołania 15-procentowy dodatek do uposażeń zasadniczych, pobieranych przez wszystkich funkcjonarjuszów państwowych i osoby korzystające z zaopatrzeń.**

Oszczędność miesięczna Skarbu Państwa z tego tytułu wyniesie **11,8 milj. zł.** Ponadto oszczędności osiągnięte przez cofnięcie 15-procentowego dodatku w przedsiębiorstwach i monopolach, pozwolą na urealnienie budżetów tychże przedsiębiorstw i monopoli oraz na podniesienie ich wpłat do Skarbu Państwa.

Spadek wpływów skarbowych, będący wynikiem zniżenia rentowności warsztatów wytwórczych, w szczególności zaś wytwórczości rolnej — wraz ze wzrastającą na skutek ogólnego kryzysu wysokością świadczeń państwa na rzecz bezrobotnych — stwarzają **konieczność przystosowania płac funkcjonarjuszów państwowych do ogólnych pogorszonych warunków gospodarczych**, tembardziej, iż w ciągu ostatnich dwóch lat wynikający ze spadku cen spadek opłacalności warsztatów wytwórczych — stawiał w porównaniu z innemi w położeniu korzystnem pracowników posiadających stałe zatrudnienie i stałą wysokość płac.

Uważając, iż sprawna i sumienna praca funkcjonarjuszów państwowych **powinna być dobrze wynagradzana** — Rząd nie uciekłby się do mechanicznej redukcji płac, **gdyby nie to, iż wzgląd na KONIECZNOŚĆ UTRZYMANIA ZDROWYCH PODSTAW GOSPODARKI NARODOWEJ I PAŃSTWOWEJ MUSI BYĆ STAWIANY WYŻEJ**, niż zrozumiała troska rządu o dobrobyt funkcjonarjuszów państwowych.

* * *

Nie trzeba przypominać ani specjalnie przekonywać, iż umniejszenie poborów pracowników państwowych dokonane zostało przez RZĄD Z CIĘŻKIEM SERCEM, jako nieunikniona KONIECZNOŚĆ WALKI O ZACHOWANIE W WIRZE KRYZYSU SŁABOŚCI NASZEGO MIERNIKA WARTOŚCI, T. J. ZŁOTEGO, uwarunkowanego równowagą między dochodową i rozchodową stronami budżetu państwowego.

Minister skarbu dał w dyskusji budżetowej stanowczy wyraz woli rządu ucieknięcia się do tej bolesnej operacji JEDYNIE W WYPADKU NIEUNIKNIONEJ KONIECZNOŚCI. Niestety, nie udało jej się uniknąć, — a przyczyny tego stanu rzeczy nie są bynajmniej zjawiskiem specyficznie polskiem.

Polska nie posiada możliwości wyłączenia się z silnego prądu ŚWIATOWEGO KRYZYSU EKONOMICZNEGO, który po obydwu stronach oceanu wyrzucił na bruk ca. 20 MILJONÓW BEZROBOTNYCR, zachwiał najsilniejszemi organizacjami gospodarczemi, jak ST. Zjednoczone, postawił bogatą Anglję wobec DRAMATYCZNEGO PROBLEMU BRAKU ŚRODKÓW NA ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH, mimo wręcz fantastycznego w porównaniu z naszem obciążenia podatkowego obywateli.

W tej sytuacji rząd przystąpił do kurczenia wydatków, NIETYLKO W PRELIMINARZU BUDŻETOWYM, lecz przedewszystkiem w COMIESIĘCZNEM WYKONYWANIU BUDŻETU, kosztem, w pierwszym rzędzie robót inwestycyjnych. Rzeczpospolita narówni z wieloma innemi państwami, znajduje się w PRZYMUSOWEJ SYTUACJI, — WOBEC KONIECZNOŚCI OBRONY PRZED SKUTKAMI KRYZYSU ŚWIATOWEGO.

Jest to wojna, bezkrwawa wprawdzie, ale wojna, o zachowanie samodzielności ekonomicznej i zdrowych podstaw rozwoju. — W TEJ WOJNIE WSZYSCY PONOSIĆ MUSZĄ OFIARY.

Jest niewątpliwie smutną okoliczność, że muszą ją ponosić również ludzie pracy, lecz innego wyjścia niema.

Oszczędności budżetowe

Oszczędności budżetowe z tytułu wstrzymania wypłaty 15-procentowych dodatków wyniosą 202 miljony złotych. Redukcja pensyj urzędniczych dotyka około 2 miljony osób.

Rada Ministrów ponadto uchwaliła dalsze oszczędności. Zniżono djety wyjazdowe we wszystkich szczeblach, co da razem 7 milj. zł oszczędności.

Na naszej widowni

Krwawa swastyka na piersiach Polaka przekroczyła już miarę nieprawości niemieckich

Barbarzyństwo germańskie urąga całemu światu

Hitlerowcy gdańscy napadli — jak już donosiliśmy — na marynarza polskiego, pozostawionego na straży statku naszego, będącego w remoncie, w stoczni „Schichau“ w Gdańsku, pobili go **do utraty przytomności i na piersiach jego wycięli nożem znak** „Hackenkreuz“ po polsku swastyką zwany. Takie znaki wycięto lub wypalono na wszystkich **zdemontowanych sprzętach ubogiej izdebki, w której mieszkał polski marynarz.** Nie koniec na tem. Do znaków tych przyczepiono szpilkami napis: ten krzyż dla Piłsudskiego.

Krwawy znak na piersiach marynarza polskiego, wycięty nożem hitlerowskich oprawców, posiada głęboką **wymowę dla charakterystyki współczesnej psychiki niemieckiej.**

„Hackenkreuz“ czyli swastyka jest, jak wiadomo, **„znakiem herbowym“**, którym **pieczętują się narodowi socjaliści niemieccy. Przeciwstawiają go oni znakowi krzyża chrześcijańskiego.**

Narodowcy niemieccy oddawna już głoszą, że chrystjanizm jest religją **„narzuconą ludom aryjskim przez... żydów“**, celem łatwiejszego ich opanowania, — i jako czyści indo-germanowie“ wyparli się wiary w Chrystusa, **powracając do kultu pogańskich bóstw germańskich, — Wotana Thora** i innych bóstw krwawych, okrutnych i mściwych, którym niegdyś dzicy przodkowie dzisiejszych hitlerowców składali krwawe z jeńców wojennych ofiary.

Wycinając swój krwawy znak na piersiach marynarza polskiego, hitlerowcy pragnęli **„zamanifestować“ wobec całej Europy i świata całego, że napad nie był dziełem przypadku, lub działaniem jakichś sił nieznanych.** Przeciwnie, — chodziło im najwięcej o to, by świat cały się dowiedział, do czego zdolni są narodowcy niemieccy, którzy w wyborach ostatnich do parlamentu Rzeszy **uzyskali miljony głosów wyborców.**

Swym barbarzyńskim czynem hitlerowcy „manifestują“, iż powracają w pełni do **wojennej psychiki niemieckiej,** która się streszcza w krótkiem zdaniu: — **„Wobec nieprzyjaciela wszystko wolno“.**

Krwawy znak, wycięty nożem hitlerowskiego oprawcy na piersiach polskiego marynarza jest **zuchwałem wyzwaniem, rzuconem nietylko Polsce, ale i całemu światu chrześcijańskiemu i etyce świata cywilizowanego na podłożu chrześcijańskiem wyrosłej.**

Upojeni widokami „Anschlussu“ z Austrją, perspektywą pomnożenia swego terytorjum i liczby ludności, — Niemcy zdejmują maskę czynem swoim w Gdańsku zapowiadając, że gotowi są znowu **nożem oprawców krajać żywe ciało Europy, jak krajali je na piersiach marynarza polskiego.**

Krwawa swastyka, wycięta na piersiach marynarza polskiego, powinna być ostrzeżeniem dla wszystkich, co mają oczy ku patrzeniu.

Cierpliwość polska ma swoje granice.

Tragiczna katastrofa pod Gibraltarem

Przejmujące chwile grozy i obłędu — Panika wśród mgły, ryku syren i reflektorów — 4 Polaków zginęło na „Florydzie"

Na dworcu centralnym w Marsylji tłumy ludzi. Doniesiono, że najbliższym pociągiem z Hiszpanji przez Perpignan przybędą **pierwsi rozbitkowie „Florydy"**. Rodziny otrzymały już pierwsze wiadomości telegraficzne z Malagi, więc przybyły na powitanie rozbitków nieraz z bardzo dalekich stron.

Przybyli otoczeni zostali natychmiast przez rodziny i trudno było się do nich dostać. Ale oto jakiś starszy pan, który nie rozgląda się za nikim. Może był pasażerem „Florydy"? Podbiega do niego sfora reporterów i fotografów. Pyta, bada, wyrywa sobie poprostu z rąk.

Tak. Był na „Florydzie" **w chwili katastrofy i nawet nie w kajucie, lecz na pokładzie.** Przyciśnięto go dosłownie do ściany i kazano opowiadać.

Opowiada.

Co mówi naoczny świadek?

„Podróż przez Atlantyk była spokojna. Ale w miarę zbliżania się do Gibraltaru, zaczęło mlecznieć dookoła i wkrótce mgła rozwiesiła się taka, że ledwie można było **dostrzec maszt ze środka pokładu. Ogarniał mnie coraz większy niepokój.** Nie mówiłem nic nikomu. Ani straszyć nie chciałem nerwowych, ani wystawić się na pośmiewisko odważnych.

Było właśnie południe. **Orkiestra przygrywała podczas śniadania.** Pod pokładem zaczął się ruch. W III klasie wracało do Europy przeszło **100 emigrantów z Argentyny, przeważnie Hiszpanów, kilku Włochów i Polaków.**

— Dużo było Polaków? — pytam ciekawie.

— Nie wiem. Dokładne liczby mógłby podać intendent „Florydy". Stoję na pokładzie. **Mgła... Nie mogłem opanować drżenia.**

Kapitan przedsięwziął **wszelkie środki ostrożności.** Płynęliśmy wolno, z **zapalonemi światłami. Od czasu do czasu odzywał się przeraźliwy ryk syreny.**

Widmo-okręt — Matka hydroplanów

Nagle... Z morza mgły wyłoniło się **tragiczne widmo i waliło wprost na „Florydę".**

Widmem był angielski „Glorius", okręt-matka hydroplanów. I na jego mostku **zaczął się gorączkowy ruch.** Padły słowa spóźnionej komendy. „Floryda" zakręciła się **wokół swej osi, by uniknąć ciosu. Daremnie. Musiało się stać. I nagle „Floryda" zatrzęsła się cała i przechyliła na bok.** Zamknąłem oczy. Na „Florydzie" **wybuchła panika.** Ludzie wybiegli na pokład i biegli, nie wiedząc co czynią. Widziałem np. jednego z członków orkiestry okrętowej, który nieprzytomnie nastrajał swe skrzypce, toczył błędnemi oczami. Jakaś matka dusiła swe dziecko w pieszczotach.

Z trupami na Maladze

Z rozdartej „Florydy" zaczęły się wydobywać jęki i wołania o pomoc. Wszyscy krzyczeli nieprzytomnie, nietylko na pokładzie **„Florydy", ale i „Gloriusa"**. Z minuty na minutę oczekiwano **zatonięcia „Florydy".** Dobiliśmy jakoś szczęśliwie do Malagi, gdzie wszyscy żywi wysiedli na ląd. Zaczęło się **wydobywanie zniekształconych ciał.** Lecz już nie patrzyłem na to. Dostęp do Florydy został zamknięty. Wiem tylko, że **na 33 ofiary wydobyto do mego odjazdu 11.** Rozpoznałem zaledwie 6. Jakiegoś Włocha, jakiegoś Syryjczyka, resztę Hiszpanów.

— A Francuzów?

— Zwłoki maszynisty już są w drodze do Marsylji.

— **A Polaków?**

— **Podobno zginęło czterech...**

Każdy z nas wyczuł nagle, że ten człowiek powiedział nam już wszystko, i że nie jest nam już więcej potrzebny.

Wszyscy się rozbiegli. Jedni do telegrafu, inni w biegu adresowali koperty, do których wkładali pospiesznie zapisane świstki.

J. R.

2 procent od wypłacanych zarobków na ubezpieczenia robotników

Rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 20 marca 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 187 z dnia 28 marca 1931 r.) została uchylona moc obowiązująca Rozporządzenia M. P. i O. S. z dnia 12. 6. 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 48, z dnia 30. 6. 1929 r. poz. 401).

Podając powyższe do wiadomości, Zarząd Obwodowy zawiadamia, iż wkładki Zakładów Pracy, zobowiązanych na mocy art. 7 Ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 650 z dnia 31. 7. 1924 r.) do zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia wynoszą od dnia 30 marca 1931 r 2 proc. od każdorazowo wypłacanych zarobków.

Najwyższa norma zarobku, stanowiącego podstawę do obliczania wkładek pozostaje bez zmiany i wynosi nadal zł 10 dziennie.

Upiór z Düsseldorfu przed sądem

Ponury rejestr ohydnych zbrodni

Dzisiaj, rozpoczyna się w Düsseldorfie **ostatni akt jednej z najokropniejszych tragedyj kryminalnych,** jaką kiedykolwiek zanotowano w kronikach sądowych Niemiec:

PROCES PRZECIWKO „UPIOROWI" Z DUESSELDORFU.
wielokrotnemu mordercy Piotrowi Kuertenowi.

Jeszcze raz odżyją w pamięci potwornc krew w żyłach ścinające zbrodnie, które w r. **1929 rzuciły popłoch na ludność miasta Düsseldorfu i okolicy i zdobyły stosunkom niemieckim wątpliwej wartości sławę w całym świecie.**

Z zawrotną szybkością, jedne po drugich, **następowały po sobie morderstwa i napady na dzieci i kobiety w ustronnych, odludnych dzielnicach przemysłowych.** Sam morderca zaś znikał, nie pozostawiając najdrobniejszego śladu po sobie. Wszędzie na ustronnych łąkach nadreńskich, **znajdywano poćwiartowane, w straszny sposób nożycami lub młotem okaleczone zwłoki** ofiar krwiożerczego „upiora", podczas gdy on sam znikał jak upiór.

ARMJA DETEKTYWÓW I JASNOWIDZÓW.

Najwytrawniejsi urzędnicy i detektywi wysilali się nad wyświetleniem strasznych zbrodni, lecz bezskutecznie. Wszystkie kombinacje i przypuszczenia okazywały się mylnemi. Usługi swoje ofiarowało **300 jasnowidzów i 200 grafologów,** lecz i ich pomoc nie odniosła najmniejszego skutku. Policja tropiła tysiące podejrzanych śladów, nieznany, tajemniczy morderca działał **dalej bezkarnie.**

W dniu 11 sierpnia zamordowana została 18-letnia służąca Marja Hahn, której zwłoki później na podstawie **własnych wskazówek mordercy** wykopano na polu w pobliżu folwarku Pappendell. 24 sierpnia zostały zamordowane dwie 8-letnie dziewczynki, które udały się na zabawę ludową do Flehe. Na krótko przed tem podwójnem morderstwem, „upiór" w przeciągu 20 minut dokonał trzech **zamachów morderczych na pewnego kupca i dwie kobiety.** Ofiary jego cudem wyzwoliły **się ze** szpon drapieżnika, odnosząc **niebezpieczne rany w piersi.** 30 września znaleziono **na łąkach nad Renem** zwłoki zamordowanej młotem w okropny sposób prostytutki Idy Reuter, a w dwa tygodnie później w Gerresheim zwoki w ten sam sposób młotem zamordowanej 25-letniej **Elżbiety Dörrier,** 7 listopada zaś zwłoki 6-letniej Gertrudy Albermann, wykazujące **przeszło 20 ran, zadanych nożycami.**

W POTRZASKU.

Wreszcie przypadek skierował śledztwo **na właściwy trop i przyczynił się do wykrycia upiora.**

Pewna dziewczyna, Marja Butlies, na której Kuerten usiłował dokonać mordu seksualnego, którą jednakże w ostatniej chwili oszczędził, doniosła o swojej **strasznej przygodzie przyjaciółce w liście.** List wpadł jednakże w ręce matki, która go przesłała policji.

Przy pomocy napadniętej dziewczyny wykryto **mieszkanie zbrodniarza** i wreszcie w dniu 24 maja 1930 r. zdołano go zaaresztować. W chwili ujęcia Kuerten ukończył właśnie szczegółowe **przygotowania do nowej zbrodni,** którą jedynie dzięki aresztowaniu w ostatniej chwili udaremniono. Szczegółowa analiza grafologiczna wykazała, iż **policja ujęła istotnie „upiora z Düsseldorfu".**

AKT OSKARŻENIA.

Akt oskarżenia zarzuca Kuertenowi **9 morderstw, 7 usiłowanych morderstw i około 30 podpaleń.**

Pierwszą swą potworną zbrodnię popełnił Kuerten już **w r. 1913.** Ofiarą jego padła wówczas **9-letnia Krystyna Klein** z Mülheim (Kolonja).

A oto lista dalszych ofiar „upiora":

10-letnia **Róża Ohliger** z Flingern, zamordowana 8 lutego 1929. Morderca zwłoki oblał naftą i usiłował w ten sposób je zniekształcić do niepoznania.

50-letni maszynista **Rudolf Scheer,** zamordowany 13 lutego 1929.

18-letnia **Marja Hahn** (11 sierpnia 1929).

8-letnia **Ludwika Lenzen** i 9-letnia **Gertruda Hamacher** (24 sierpnia 1929).

Ida Reuter (30 września 1929).

Elżbieta Doerrier (11 października 1929).

6-letnia **Gertruda Albermann** (7 listopada 1929).

CZŁOWIEK ZWIERZĘ.

Szczegółowe śledztwo i badanie obszernego materjału **obciążającego** i zeznań Kuertena wymagało **blisko roku czasu.** Musiano jeszcze raz zbadać **12.000 poszlak.**

Badania lekarskie wykazały, że Kuerten **ponosi pełną odpowiedzialność za swoje czyny.** Mimo to nie ulega wątpliwości, że chodzi w tym wypadku o niebywałe dotąd **zjawisko seksualno-patologiczne.** Wszystkie znamiona zbrodni Kuertena wskazują na jego anormalne **sadystyczne skłonności.** Wpłynęły na nie **dziedziczne obciążenie** — ojciec Kuertena był nałogowym pijakiem — środowisko społeczne w domu rodzinnym, długoletni **pobyt w ciężkiem więzieniu.** Wszystkie te okoliczności wyolbrzymiły chorobliwe skłonności liczącego obecnie 48 lat Kuertena do niebywałych rozmiarów.

Ze względu na wielką ilość świadków **przeszło 150,** i na oczekiwany liczny napływ przedstawicieli prasy i publiczności, proces odbywa się w wielkiej hali gimnastycznej.

Wielka manifestacja katolicka w Krakowie

Cała Polska na sumie pontyfikalnej w kościele Marjackim

Wczoraj w niedzielę 12 bm. o godz. 10 transmitowały **wszystkie rozgłośnie** Polskiego **Radja uroczystą sumę pontyfikalną** z kościoła Najświętszej Marji Panny **w Krakowie.** Nabożeństwo pontyfikalne z okazji **Kongresu Sodalicji Marjańskiej** celebrował sam ks. prymas **kardynał Hlond.** Wzniosłe kazanie wygłosił ks. **arcybiskup Teodorowicz.** Podczas nabożeństwa chór „Echa" wykonał Mszę Św. układu kompozytora Wallek-Walewskiego pod batutą kompozytora.

Wczorajsza suma pontyfikalna jest pierwszem **nabożeństwem, transmitowanym przez radjo z kościoła Marjackiego,** jednej z najstarszych i najpiękniejszych świątyń polskich. Tak więc do transmisji nabożeństw z katedry poznańskiej, z przed wileńskiej Ostrobramy, z Katowic, dołączył się Kraków ze swą perłą gotyku, kościołem Marjackim, z której wieżycy już oddawna na całą Polskę i cały świat rozlega się sławny hejnał Marjacki.

Suma pontyfikalna wypadła tem podniosłej, że jak wiadomo w Krakowie obraduje Kongres Marjański z okazji 1500-lecia soboru Efeskiego. Manifestacja katolicka odbyła się pod protektoratem całego episkopatu polskiego. Na Kongres przybyło przeszło 1000 delegatów z całej Polski oraz prawie że wszyscy przedstawiciele naszego Episkopatu. Miasto tonie w chorągwiach o barwach państwowych i papieskich.

Coraz mniej dzieci w Niemczech

Alarmy prasy niemieckiej

Prasa niemiecka uderza na alarm z powodu, jak sama pisze, „zastraszającego" silnego **spadku ilości urodzin** w Niemczech w porównaniu z ostatniemi latami przed wybuchem wojny światowej. Podczas kiedy jeszcze w roku 1912 na 1000 mieszkańców przypadało około 38 urodzin, w latach 1928 do 1930 ilość urodzin wynosi już tylko około 18. Jeśli nadwyżka urodzin, która przed wojną wynosiła mniejwięcej 12 na 1000 mieszk. nie spadła w tym samym stosunku, to tylko z powodu zmniejszenia się śmiertelności w latach powojennych. Liczba bowiem śmiertelności stale w ostatnich latach spada.

Według ostatnich danych statystycznych Rzeszy Niemieckiej, urodziło się w Niemczech w r. 1930 — 1.122.000 dzieci, a zmarło 710.000 osób. Nadwyżka urodzin wynosi zatem 412.000 czyli 6,5 urodzin na 1000 mieszk.

Cyfry te odnoszą się do całego obszaru Rzeszy Niemieckiej. Uwzględniając jednak poszczególne okolice Niemiec, znajdziemy znaczne odchylenia. Tak np. w Berlinie dane statystyczne za 3-ci kwartał ubiegłego roku wykazują o 0,3 więcej zmarłych niż urodzin. Minimalną nadwyżkę urodzin wykazują prowincje Saksonja, Hamburg, Brunświk i Bremena. Najwyższa nadwyżka urodzin w III-cim kwartale ub. roku przypada na Prusy Wschodnie (10,6), Górny Śląsk (14,7) i Westfalję (10,7).

Gdy robotnicy przymierają z głodu,

towarzysze socjalistyczni bawią się w Zakopanem

Wojna pomiędzy wiceprezydentem m. Łodzi dr. Edmundem Wielińskim, do niedawna prezesem łódzkiej organizacji PPS. CKW. i członkiem rady naczelnej tej partji, a towarzyszami partyjnemi, których przed kilkoma dniami opuścił — rozgorzała na dobre.

Obie strony publikują codziennie wywiady, w których **oczerniają się wzajemnie i obrzucają zarzutami.** Ta wojna na oświadczenia prasowe ma przynajmniej tę dobrą stronę, że ujawnia zakryte dotychczas przed oczami opinji publicznej **kulisy magistratu łódzkiego,** opanowanego od kilku lat całkowicie **przez rządzącą większość socjalistyczną.**

Ławnik Purtal, przywódca ataku poprowadzonego na dr. Wielińskiego — zarzuca dr. Wielińskiemu, że kompromituje PPS, uprawiając w miejscach publicznych **pijaństwo i szaleńcze zabawy.**

Na takie oświadczenie ławnika Purtala odpowiedział oświadczeniem Wieliński. Opowieści p. Purtala o „pijaństwie i szaleńczych zabawach" nazywa dr. Wieliński **nikczemnością, a dalej wywodzi:...** Purtal, chory na wielkopańską cukrzycę, nie zaś na proletarjacką gruźlicę... powinien się zastanowić nad tem, czy nie zna przypadkiem takich szperaczy sumienia i kaznodziejów moralności w magistracie m. Łodzi, którzy wystrojeni w szatkę kaznodziejską, **wyjeżdżają za miejskie pieniądze z Łodzi, aby zbadać inne miasta w Polsce** pod względem ich gospodarki, a zamiast tego zatrzymują się w Zakopanem, **stają w najdroższym hotelu,** aby się tam — źle, czy dobrze prowadzić — w to nie wchodzę, ale dzieje się to w czasie, kiedy inni **rzeczywiście czarni robociarze w Łodzi zdychają z głodu...** Czy pan ławnik Purtal nie chciałby społeczeństwu powiedzieć coś o tych panach?...

Jak widać, dyskusja pomiędzy towarzyszami partyjnymi zapowiada się bardzo ciekawie...

Zagadka Polańskiego w przewodzie sądowym

„Najszlachetniejszy w dążeniach — nienormalny umysłowo" — A jednak bomba mogła wybuchnąć

Drugi i trzeci dzień rozprawy przeciwko Janowi Polańskiemu oskarżonemu o zamach **bombowy** na poselstwo sowieckie **obfitowały w charakterystyczne momenty.**

Według zeznań biegłych wybuch maszyny piekielnej przy tej instalacji, jaką **zainscenizował Polański bezwarunkowo mógł nastąpić. Ilość prochu,** jaka znajdowała się w bombie, zdaniem ekspertów **mogła zburzyć mur grubości 60 centymetrów.**

W trzecim dniu rozprawy zeznawała żona **Polańskiego.** M. in. zeznaje:

KIM JEST POLAŃSKI?

Mój mąż jest najszlachetniejszy w swych **dążeniach, ale dziwak.** To, co czyni, **dla człowieka normalnego jest niezrozumiałe, mój mąż nie jest normalny** umysłowo.

Tu Polański zrywa się z miejsca i woła:

— Ja protestuje.

Uspokaja go obrońca.

— Jakie stanowisko miał objąć mąż w organizacji sowieckiej w **Wiedniu?**

— **Attache wojskowego.** Nie mogę jednak **twierdzić,** czy pracował w tym charakterze, **bo** się tem nie interesowałam.

— Na czem polegało dziwactwo oskarżonego?

— Proszę sądu. Znam go dziesięć lat. **Dziwactwa jego przejawiały się na każdym kroku.**

— Jakie było zachowanie męża wobec dziecka?

— Bardzo dziwne. W Grodnie, gdy miało dwa lata, brał je co wieczór na rękę i niósł do **teatru,** by rozwijać w niem zamiłowanie do sztuki. Czynił to codziennie.

Przewodn.: — Jakto, byli państwo w nędzy, a mąż chodził codzień do teatru?

— Właśnie. **Jedliśmy bez soli,** a on na **teatr wydawał, że to potrzebne dla kształcenia dziecka.**

— A dziwactwa w gospodarstwie domowem?

— Nie pozwalał myć, sprzątać i zamiatać **przez cały rok, bo twierdził, że kurz, który się podniesie przy ruszeniu szczotką szkodzi zdrowiu.**

Z ŻONĄ I DZIECKIEM NA ROWERZE DO INDYJ.

— A czy nie projektował jakiejś imprezy?

— Tak. Mąż mój był szlachetny i dobry, ale **miał dziwne pomysły.** Kiedyś usilnie mnie namawiał, **by jechać z nim razem na rowerze** do Indyj. **Dziecko mieliśmy przywiązać na krzesełku.**

— Po co?

— Bo Hindusi **mają głęboką duszę i chciał ją poznać. Życie mego męża jest pełne sprzeczności.**

Po zeznaniach żony Polańskiego zeznaje sam oskarżony. Na zapytania, czy był komunistą, oskarżony plącze się w wywodach i stwierdza, że **był więziony w Austrji za komunizm i wydalony.** Dalej zeznaje, że pracował w **poselstwie sowieckiem w Wiedniu jako kierownik referatu prasowego, później szef gospodarczy a w końcu jako attache wojskowy.** Wyjaśnia, że jego praca u komunistów miała charakter informacyjny, **później się rozgoryczył.**

PRZYJACIEL POLSKI.

Na zapytanie obrońcy, dlaczego oskarżony pisał obelżywe słowa o Polsce Polański odpowiada:

Ja nie wierzę, że ja to pisałem. **To się później wyjaśni.** Jestem zbyt wielkim przyjacielem Polski.

Ostatnie dni rozprawy przyniosły materjał, jak z powyższego wynika, chaotyczny i rzucają światło na Polańskiego jako na półgłówka „o sercu szlachetnem". W tym też kierunku widać tendencje obrony, aby oskarżonego przedstawić, za niezupełnie poczytalnego.

Na tem przewód sądowy zamknięto. W poniedziałek nastąpi przemówienie stron.

Upiór z... Łodzi

Z nożem w ręku na ulicach polskiego Manchesteru

Późnym wieczorem w sobotę na **jednej** z ulic polskiego Manchesteru rozegrała **się makabryczna scena, jakby żywcem wycięta z sensacyjnego filmu amerykańskiego.**

Około godziny 11 wiecz. ulicą tą przechodziła 33-letnia **Marja Kalinowska.**

W pewnej chwili zauważyła z przerażeniem jakąś **postać, wyłaniającą się z ciemności. Była to niska garbata dziewczyna z rozwiązanemi włosami.** Twarz wykrzywiona była w jakimś **demonicznym uśmiechu,** w ręku trzymała duży **zakrzywiony nóż.** Dziwaczna ta postać wydawała jakieś **nienaturalne pomruki.** Zanim przerażona kobieta **wszczęła alarm,** niesamowita postać rzuciła się na nią i zadała jej **nożem cios w pierś.**

Jak się okazało kobietą-upiorem była 15-letnia Tauba Rzeszewska, zam. przy ul. Skwerowej 13, **umysłowo chora, zbiegła przed niedawnym czasem z domu.**

Piękny wyczyn naszych lotników w locie dookoła Afryki

Lotnicy wylądowali już w Casablanca

W dniu 10 bm. nadeszły do Warszawy wiadomości, z których wynika, że lotnicy polscy kpt. Skarżyński i porucznik Markiewicz wylądowali w drodze powrotnej w Casablanca w dniu 9 bm. o godz. 18. Zatem po odpoczynku świąteczn. w Dakarze (Senegal) lotnicy polscy przebyli w ciągu 3 dni trzy etapy: Dakar - Port Etienne, Port Etienne - Agadir (Marocco), oraz Agadir - Casablanca, pokrywając **przestrzeń 2.600 km.**

W chwili obecnej od brzegów Europy dziel. lotników tylko przestrzeń **350 km.** Przybycia kpt. Skarżyńskiego i por. **Markiewicza** do Warszawy spodziewać się **można za tydzień,** o ile trasa lotu nie zostanie zmieniona w ten sposób, że powracać będą przez Jugosławję i Rumunję.

Mimo przeciwieństw i trudności technicznych — polscy piloci przebyli **już trzy czwarte swego gigantycznego lotu nad lądami Europy i Afryki.** Lot zbliża się ku końcowi, stanowiąc doskonałą propagandę tężyzny fizycznej i **moralnej polskich lotników,** jak również wartości **naszego przemysłu** lotniczego.

Historja lotu dookoła Afryki **pełna jest** momentów niezwykle **ciekawych, chwilami dramatycznych.** Po starcie w **stolicy w** dniu 1 lutego b. r., już **na pierwszym etapie** spotykają pilotów nad **Karpatami gęste mgły,** zmuszając ich do **zawrócenia na Kraków.** Po trzech dniach następuje start z Krakowa i znowu przymusowe lądowanie w **Gyoma na Węgrzech** z powodu **mgły,** powodując uszkodzenie zbiornika z **oliwą.** Pierwszy etap kończy się jednak **szczęśliwie** lądowaniem w **Białogrodzie.** Stąd lotnicy nasi przebywają jednym skokiem **dnia** 14 lutego **etap Białogród—Ateny. Z** kilkudniowem opóźnieniem z powodu niepogody i burz, dnia 17 lutego lotnicy znowu jednym skokiem przelatują jeden z najdłuższych etapów (1500 km) **Ateny—Kair** przebywając zarazem **około 400 km drogi nad morzem śródziemnem.** Po przeleceniu dalszych 1.500 km lądują w **Atbara, nie** doleciawszy do Khartumu z powodu zauważonego defektu silnika.

Dnia 14 marca lotnicy startują wreszcie z Atbary, dnia 17 marca następuje **start z Khartumu.** Dnia 23 marca przybywają lotnicy do Elisabethville, stolicy prowincji Katanga w Kongo belgijskiem, osiągając naj bardziej na południe Afryki wysunięty punkt rajdu.

W drodze powrotnej przyświecała lotnikom **szczęśliwsza gwiazda.**

Pomimo znacznego, niezawinionego przez lotników opóźnienia lot dookoła Afryki jest **pięknym wyczynem lotniczym,** tem bardziej właśnie wartościowym, że dokonany został w warunkach niezwykle trudnych, naprzekór tysiącznym przeszkodom, nieprzewidzianym wypadkom i przeciwnościom.

Potworna zbrodnia w pałacyku królowej Marysieńki

W sobotę wieczorem w Warszawie, w starej dzielnicy Marymont, w domu, który by niegdyś pałacykiem królowej Marysieńki, żony króla Jana III Sobieskiego — dokonano napadu bandyckiego i **potwornej zbrodni na osobie 38-letniego Stanisława Zajączkowskiego.**

Jak opowiada **żona zamordowanego** — sama zresztą, jak to wynika z dalszych szczegółów przeprowadzonego śledztwa, mocno podejrzana o współudział w mordzie — **małżonkowie Zajączkowscy** obliczali targ dzienny, nagle rozległo się pukanie do tylnych drzwi. Na zapytanie Zajączkowskiej, **jakiś mężczyzna prosił o sprzedanie sera.** Skoro kupcowa uchyliła drzwi podając żądany towar, do sklepu **wdarło się paru drabów, uzbrojonych w rewolwery.** Gdy Zajączkowsk. usiłował wyrwać się napastnikom, jeden z nich porwał **ciężki 2-kilowy odważnik i zadał nieszczęśliwemu śmiertelny cios w głowę.** Odważnik zgruchotał kupcowi czaszkę, powodując natychmiastową śmierć ofiary zbrodni.

Złoczyńcy splądrowali sklep i **zrabowawszy 270 złotych — zbiegli.**

* * *

W świetle pierwszych relacyj, złożonych przedstawicielom policji, niezwłocznie po **strasznym napadzie** na osobę Zajączkowskiego, właściciela sklepu spożywczego na Marymoncie, przez żonę zamordowanego, Eleonorę Zajączkowską — nasuwało się przypuszczenie, iż **sprawcami morderstwa rabunkowego mogli być jacyś podstawieni osobnicy i że zbrodnia miała charakter zemsty.**

W toku badań zwrócono uwagę na dziwne zachowanie się w pierwszej chwili **Zajączkowskiej i na sprzeczności w jej zeznaniach.**

Badana kilkakrotnie Zajączkowska **każ dorazowo w innej wersji przedstawiała okoliczności napadu.**

Na temat ten obiegają w okolicy różne pogłoski, którym narazie trudno dać wiarę.



Terenem wyrafinowanego morderstwa był sklep spożywczy przy ul. Marji Kazimiery 13 w Warszawie na Marymoncie. Wieczorem, po zamknięciu sklepu 4-ch drabów siłą wdarło się do środka i znęcając się nad właścicielami sklepu małżonkami Zajączkowskimi, związali ich, poczem przystąpili do rabowania gotówki i rzeczy wartościowych, następnie niespostrzeżeni przez nikogo opuścili miejsce zbrodni. Zajączkowski na skutek odniesionych ran zmarł przed przybyciem pogotowia. Ilustracja nasza wyobraża domek w którym została dokonana potworna zbrodnia.

Mowa również jest o tem, że **dzieci Zajączkowskich wraz ze służącą zostały podobno krytycznego dnia specjalnie wysłane do rodziny** Jak wiadomo — małż. Z., w chwili napadu byli sami tylko w mieszkaniu.

Po zebraniu szeregu wywiadów, dotyczących stosunków rodzinnych i innych powodów, które mogły zrodzić plan zbrodni — **policja zatrzymała żonę zamordowanego, Eleonorę Zajączkowską,** do czasu wyświetlenia pewnych nasuwających się podejrzeń.

Żadnych jednak konkretnych danych nie zdołano ustalić, to też **śledztwo toczy się w różnych kierunkach.**

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, sprawcami mordu byli **członkowie szajki bandyckiej, grasującej specjalnie na przedmieściach Warszawy.**

Poganiacz mułów burmistrzem miasta

gdzie bandyci sieją postrach

Jak już donosiliśmy w depeszach, podczas ostatnich wyborów **w Chicago burmistrzem m. Chicago wybrany został Antoni Czermak** większością 191.916 głosów. Poprzedni burmistrz m. Chicago William Thompson, zwany popularnie **„Big Bille", poniósł klęskę, pobity przez kandydata demokratycznego Czermaka.**

Nowy burmistrz Chicaga, Antoni Czermak, jest **z urodzenia Czechem, i pochodzi z ubogiej rodziny.** Karjera Czermaka **miała fantastyczny przebieg.** Ojciec jego był górnikiem i gdy mały Antoś miał 6 lat, wywędrował z Kładna pod Pragą do Stanów Zjednoczonych. Nowy burmistrz miasta Chicago **rozpoczął swą karjerę od poganiacza mułów** w kopalni, w której jego ojciec pracował jako górnik.

Pisma czeskie zamieszczają szczegółowe życiorysy swego ziomka, który osiągnął najwyższe stanowisko w wielkiem mieście amerykańskiem. „Lidove Noviny" pisze: **„Jesteśmy** dumni z wyborn **Czermaka na burmistrza Chicago nietylko iż jest naszym ziomkiem,** lecz także, iż jest dobrym człowiekiem.

Wielką radość z powodu wyboru Czermaka okazuje także prasa chicagoska i wyraża nadzieję, że nowy **burmistrz położy kres terorowi, jaki w mieście sprawują bandyci,** co posiada szczególnie wielkie znaczenie w związku ze zbliżającą się wystawą światową w r. 1933. Nowy burmistrz rozpoczął swoje urzędowanie, oświadczając, iż nazajutrz w ratuszu nie będzie się znajdował ani jeden naczelnik biur z czasów rządów Thompsona.

Wybory mimo gorączkowej i niezwykle ożywionej agitacji, pomijając drobniejsze starcia, miały przebieg naogół spokojny. Nad porządkiem czuwało przeszło 6000 policjantów.

Sztuka — swatem

Hrabia Antoine Sala porzucił karjerę dyplomatyczną zrezygnował że swego stanowiska w poselstwie francuskiem w Waszyngtonie i powrócił do kraju, by poświęcić się wyłącznie studjom nad sztuką. Pisząc większe dzieło o sztukach plastycznych, zwiedzał niejednokrotnie prywatne zbiory i w takich właśnie okolicznościach poznał panią Laurę Kayser-Bayer, wdowę po „królu jedwabiu" i zamiłowanym kolekcjonerze dzieł sztuki. Hrabia Sala zainteresował się bardzo wspaniałą kolekcją p. Kayser-Bayer, następnie jeszcze bardziej zainteresował się jej osobą. W niedługim czasie odbył się ślub, a zamiłowanie hrabiego dla sztuki zostało nagrodzone posagiem ... miljonów dolarów.

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich:

Teatr miejski: dziś o godz. 19.30 „Die Wildente".

Scala — codziennie o godz. 20,15 przedstawienie z bardzo urozmaiconym programem.

Reichshof — Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Ufa-Palast: „Lichter der Grossstadt".

Kino Capitol: „Kasernenzauber".

Kino Rathhausspiele: „Die 3 Groschenoper"

Kino U. T.: dziś „Der Fall des Generalstabsoberst Redl".

Kino Odeon: dziś „Eva in Seide" i „Die reichste Frau der Welt".

Kino Passagetheater: dziś „Liebe u. Leidenschaft" i „Wettlauf um den Mann".

Kino Flamingo: „Liebelei" i „Im Prater blühen wieder die Bäume".

Kino Gloria-Theater: „Aschermittwoch".

Ruch towarzystw

— **Zebranie miesięczne Związku Podoficerów Rezerwy Koła Gdańsk**, odbędzie się dnia 14 kwietnia b. r. o godz. 20 w sali Domu Polskiego, na które zaprasza Zarząd.

— **Apel do wszystkich druhów i druhen ćwiczących. Ze względu na mający się odbyć w bież. roku złot sokoli w Gdyni i konieczność przygotowania ćwiczeń złotowych, wzywam druhów i druhny do regularnego i punktualnego uczęszczania na ćwiczenia, odbywające się we wtorki i piątki od godz. 19.30—21 na ćwiczeni przy Kehrwiedergasse. Obowiązkiem naszym jest abyśmy na złocie tym wystąpili jak najliczniej. Czołem! Zarząd.**

— **S. M. P. męskiej Gdańsk.** Kursa odbywają się nadal jak poprzednio, i to pierwszy poniedziałek po 1-szym zebranie plenarne, w drugi i czwarty poniedziałek muzyka i śpiew, w trzeci poniedziałek zebranie w zastępach w Gimnazjum Polskiem, w drugi wtorek kółko Akcji Katolickiej, w środy wychowanie fizyczne, w piątki język polski i higjena, w soboty P. W. Zarząd.

— **Zebrania S. M. P. w Sopocie.** Poniedziałek: godz. 19.00 oddz. młodszych, 20.00 kurs języka polsk. III gr. Wtorek: WF tylko dla starszych 20.00. Środa: co 14 dni zebranie oddz. starszych kółko muzyczne 20.00. Czwartek: oddz. żeński 19.00. Piątek: kurs języka polsk. III gr. 20. Sobota: oddz. żeński, kurs jęz. polskiego 17.00. Wszystkie zebrania odbywają się w własnej świetlicy Eissenhardtstr. 31. Gazety i gry do dyspozycji członków.

— **„Sokół" Sidlice.** W środę, dnia 15 bm. o godz. 20 odbędzie się miesięczne zebranie Tow. Gimn. „Sokół" w lokalu druha Majewskiego przy Oberstr. 95. Referat wygłosi kom. nacz. drh. Garyantesiewicz. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

— **Zebranie Tow. Ludowego w Sopocie** odbędzie się w czwartek dnia 16 bm. o godz. 19 w sali Domu Polskiego przy Eisenhardstr. (Viktoriagarten). O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Lekcje śpiewu odbywają się:

Tow. Śpiewaczego „Cecylja" w Nowymporcie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinstrasse.

„Cecylji" we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

„Harmonji" w Sidlicach w czwartki o godz 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.

Tow. Śpiewacze „Lira" — Staryszotland — w środy, o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstrasse.

Chóru Męskiego „Moniuszko" w Gdańsku we wtorki i czwartki o godz. 20 w gmachu Dyrekcji kolejowej.

„Lutni" gdańskiej w środy o godz. 20 w Domu Polskim.

„Lutni" Oliwskiej w środy o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy Ludolfinerstr.

„Cecylji" gdańskiej w piątki o godz. 20 w Domu Polskim.

Z miasta

— **Kurs przewodników wycieczek po Gdańsku** odbędzie się w drugiej połowie kwietnia. Zgłoszenia pań i panów, którzy chcieliby zająć się oprowadzaniem za odpowiednią opłatą przyjmuje Biuro dla Spraw Wycieczkowych i Turystycznych Gminy Polskiej, na Dworcu Głównym w Gdańsku.

— **Wykład sanitarny.** W środę 15 bm. odbędzie się trzeci wykład sanitarny p. dr. Andersa, o godz. 19,30 w sali Polsk. Urzędu Celnego przy Neugarten 7. Uprasza się uprzejmie o liczne przybycie wszystkich członków i sympatyków Polsk Cz. Krzyża.

Ostre walki między komunistami a hitlerowcami

Krwawe starcia w Oruni. — 14 rannych

Z okazji zebrania hitlerowców doszło na przedmieściu gdańskiem Orunia **do gwałtownych i krwawych walk pomiędzy robotnikami a hitlerowcami.** Zebranie hitlerowców miało być otwarte w centrum robotniczem już o godz. 8, ale na godzinę przed tem zaczęły się gromadzić dokoła sali przedsiębiorstwa „Zur Ostbahn" **gęste masy komunistów i socjalistów.** Grupa robotników wtargnęła razem z hitlerowcami na salę zebrań, ponieważ chodziło o wiec publiczny. W tej samej chwili według podań świadków hitlerowcy rozpoczęli wyrzucać robotników. Na sali i przed salą **zawrzała walka, w której kije, noże, kufle, krzesła a w końcu także rewolwery** odgrywały rolę pierwszorzędną. Wywiązała się **gęsta strzelanina. Hitlerówcom, strzelającym przez drzwi i okna ze sali, odpowiadali komuniści z ulic i ogrodu.** Ponieważ zwyczajna straż policyjna nie wystarczała, musiano zawezwać więcej oddziałów. Policja, rozgramiając walczących, **ciężko pobiła robotników pałkami.** 6 hitlerowców, których personalja stwierdzono, **posiadało broń. 8 osób, ranionych kulami,** zostało przewiezionych do lazaretu. **Dwie osoby** odniosły **ciężkie rany w szyję i piersi.** Pozatem 6 dalszych osób odniosło rany. Pomiędzy rannymi znajduje się 7 robotników, głównie z Oruni. Rannych musiano przewozić **w trzech wozach sanitarnych** straży pożarnej. Jeden z hitlerowców, pensjonowany kierownik parowozu, Paul Müller, otrzymał cięż**kie pchnięcie nożem w brzuch** Hitlerowcowi Krügerowi z Gdańska wybito zęby i rozbito nos. Rany w głowę i szyję otrzymali hitlerowcy Schnibbe z Wrzeszcza, Ehm z Nowego Portu i Christofel z Nowego Portu Pitzberg z Gdańska. Po stronie robotniczej nieomal wszyscy ranni są od strzałów rewolwerowych, i to kolejarz Winkler, robotnik Neumann, który otrzymał postrzał w brzuch, robotnik Rittmann postrzał w udo, kolejarz Schimański, cieśla Zube, robotnik Jurziek i mularz Schröder.

Zeznania świadków naturalnie są jak dotąd sprzeczne. Zdaje się, że **robotnicy** głównie używali **noży, krzeseł i kijów, a hitlerowcy broni palnej.** Rezultatem było, że na pobojowisku zostało **14 ciężko i lekko rannych** oraz, że **rozbito zupełnie i poniszczono urządzenie restauracji „Zur Ostbahn".** Na zakończenie przybyło **kilkuset uzbrojonych hitlerowców** do których przemawiał **poseł do parlamentu Rzeszy Foerster.** Stosunki w Gdańsku stają się **coraz mniej bezpieczne.**

Do **strzelaniny** doszło także pomiędzy członkami republikańskiej organizacji robotniczej **„Arbeiterschutzbund"** i **hitlerowcami** u wejścia do wioski Brentowo. Padło ogółem około **6 strzałów.** Na szczęście nie został **nikt ranny.** Hitlerowcy musieli **się cofać.** Za to wybito w nocy u socjalisty K. 12 szyb.

Owocna praca Gminy Polskiej we Wrzeszczu

Z posiedzeń zarządu filji G. P.

Powszechne uznanie towarzystw i organizacyj

Zarząd filji Gminy Polskiej we Wrzeszczu **pracuje od dłuższego czasu ku ogólnemu zadowoleniu tamtejszego społeczeństwa polskiego,** a zwłaszcza towarzystw i organizacyj polskich. Zarząd odbył w ostatnim czasie kilka posiedzeń własnych i wspólnie z zarządami Towarzystw i organizacyj miejscowych. Na tych posiedzeniach omawiano sprawę szkolną. Przyjęto przytem rezolucję żądającą usunięcia istniejących w szkole powszechnej we Wrzeszczu braków zależnych od senatu gdańskiego. Rezolucja ta wskazuje na liczne niedomagania, w szkolnictwie gdańskiem. Zarząd filji Gminy Polskiej Wrzeszcz razem z miejscowymi towarzystwami od dawna przeprowadza usilne starania, aby sala w Domu Akademickim na Heere sanger 11 została powiększona i rozbudowana. Powiększenie i rozbudowa sali przez odpowiednie czynniki już została zapewniona.

Polski Wrzeszcz pod kierownictwem zarządu filijnego Gminy Polskiej zamierza urządzić w lokalu Parksäle w dniu 10 maja uroczystość święta narodowego z okazji rocznicy konstytucji 3-go maja.

Na wspólnem posiedzeniu zarządów polskich organizacyj i towarzystw Wrzeszcza zarząd filji Gminy Polskiej, któremu przewodniczy p. Siemieniecki a sekretarzuje p. Mach złożył sprawozdanie ze swej dotychczasowej działalności. Sprawozdanie to wywarło na wszystkich obecnych dodatnie wrażenie i świadczyło o owocności i pozytywności pracy zarządu filji Gminy Polskiej we Wrzeszczu. **Obecni na tem posiedzeniu przedstawiciele zarządów, organizacyj i towarzystw wyrażali się z uznaniem o owocnej działalności obecnego zarządu filji Gminy Polskiej i domagali się rozbudowy sali.** Z dyskusji wynikało, że przedstawiciele ludności polskiej Wrzeszcza zadowoleni są z działalności zarządu filji Gminy Polskiej i darzą go pełnym zaufaniem. Podkreślić należy z uznaniem, że praca we Wrzeszczu odbywa się w przykładnej harmonji i zgodzie, tak że przedmieście to dokonuje pracę z której całe społeczeństwo może być zadowolone.

* *

Na wspólnem zebraniu filji Gminy Polskiej i zarządów towarzystw przedmieścia Wrzeszcz o którem piszemy wyżej ujęto życzenia i potrzeby społeczeństwa naszego na tem przedmieściu w następującej rezolucji:

REZOLUCJA.

Zebrani przedstawiciele zarządów następujących towarzystw miejscowości Wrzeszcz a mianowicie:

Gmina Polska, Tow. Ludowe Gwiazda, Tow. Wojaków, Tow. Polek, Tow. Cecylja, Tow. św. Zyty, Tow. Młodzieży, Tow. Sodalicja, Związek Z. Z. P. upraszają Komisarjat Generalny R. P. jako traktatowego opiekuna nad rozwojem życia polskiego na terytorjum W. M. Gdańska, o stawienie do dyspozycji odpowiednich ubikacji w Domu Akademickim w Wrzeszczu dla należytego wybudowania salki służącej celom towarzyskim i społecznym. Salka w obecnym stanie jest niewystarczającą dla rozwijającej się Polonji w Wrzeszczu.

Cierpimy w wielkiej mierze z powodu ograniczenia ubikacji, co pod każdym względem utrudnia życie społeczne.

Prosimy zatem o stawienie nam do dyspozycji obecnej ochronki. Ochronkę zaś należałoby ulokować w innej miejscowości.

Nadmieniamy, że od usamodzielnienia i powiększenia sali zależne jest także udzielenie konsensu. Konsens zaś w związku z różnemi imprezami jest koniecznie pożądany.

Zwracamy uwagę na znaczny przyrost polonji w miejscowości Wrzeszcz, stwierdzony na podstawie ostatnich wyborców do Sejmu Gdańskiego w liczbie przeszło 300 osób uprawnionych do głosowania.

Prosimy zatem Komisarjat Generalny R. P. jaknajuprzejmiej o uwzględnienie naszych potrzeb. Naszemu życiu towarzyskiemu i społecznemu grozi niebezpieczeństwo w dalszym rozwoju pracy, gdyż od wystarczających ubikacyj w dalekiej mierze jest zależny rozwój towarzyski i społeczny.

— **Pies wywrócił dziecko.** Na ulicy Lamentaler Weg wywrócił biegnący pies dziecko Helgę Gick, które upadło tak nieszczęśliwie na bruk, że doznało złamania prawego ramienia. Ofiarę tego nadzwyczajnego wypadku przewieziono do lecznicy miejskiej.

— **Zerwanie się sufitu podczas pożaru.** — Jednej z ostatnich nocy wybuchł pożar w domu przy ulicy Paradiesgasse 32. Pożaru żaden z mieszkańców nie zauważył, również, aż dopiero załamała się podłoga w łazience i sufit spadł na śpiących mieszkańców mieszkania parterowego. Zaalarmowana straż pożarna ugasiła po godzinnej akcji ogień. Przyczyną pożaru był znajdujący się w łazience piec gazowy. Poza zniszczeniem sufitu i podłogi nie powstała większa szkoda. Z ludzi również nikt nie poniósł szwanku.

— **Najechanie samochodu na rowerzystę.** W pobliżu domu towarowego Lege Tor najechał samochód na jadącego na rowerze 18-letniego Oskara Rexina, który runął na bruk i doznał poranienia lewego ramienia.

— **Nieszczęśliwy wypadek na wsi.** 56-letniemu woźnicy Noetzelowi w Bankowie nadepnął koń na lewą nogę, skutkiem czego doznał St. zgniecenia wszystkich palcy u tej nogi.

— **Ceny nabiału w Gdańsku.** Na ostatnim targu w Gdańsku żądano za funt masła stołowego 1.50—1.70, za funt masła do pieczenia 1.20—1.30, za mendel jaj 1.20—1.30 guld.

Wielki kongres żydowski w Gdańsku

Rewja światowej organizacji młodzieży.

Wielka **organizacja światowa młodzieży** żydowskiej, mająca charakter **narodowy,** pod nazwą **„Brith Trumpeldor",** odbyła w Gdańsku swój kongres. Już w sobotę przemawiał na sali Strzelnicy na bardzo licznem zgromadzeniu młodzieży i wogóle ludności żydowskiej W. M. Gdańska oraz członków kongresu **znany przywódca sjonistów Włodzimierz Jabotińsky,** na temat „Anglja, Arabowie i żydzi". Mówca wyłuszczył znane wytyczne polityki sjonistów żydowskich wobec Palestyny, Arabów i **rządów** angielskich.

W niedzielę nastąpiło na sali Stoczni Gdańskiej uroczyste otwarcie i zarazem **inauguracyjne posiedzenie kongresu światowego żydowskiej młodzieży narodowej „Brith Trumpeldor".** Do Gdańska przybyło około **300 delegatów z różnych stron świata, w tem także znaczny procent z Polski.** Między delegatami zauważono także **reprezentantów żydowskiej młodzieży z Palestyny, Chin, Stanów Zjednoczonych, Afryki i innych krajów zamorskich.** Na posiedzeniu wstępnem, które odbyło się o godz. 20 na sali Stoczni Gdańskiej, wygłosił Włodzimierz Jabotińsky programowe przemówienie wstępne o położeniu sjonizmu i zamiarach młodzieży żydowskiej.

Prokuratorja cofnęła wniosek o rewizję w sprawie Gengerskiego

Jak wiadomo, gdański sąd przysięgłych **uwolnił Gengerskiego, zabójcę śp. Styrbickiego od winy i kary.** Przeciwko wyrokowi uwalniającemu zgłosiła prokuratura rewizję, którą jednak obecnie cofnęła. Wobec powyższego stał się wyrok uwalniający prawomocny.

Odezwa Klubu Wioślarskiego

Klub Wioślarski w Gdańsku rozpoczął z dn. 1. 4. 31 r. wiosenny trening codziennie o godz. 16—20 na przystani Klubu (Hak Polski Strohdeich 16). W związku z oficjalnem otwarciem przystani w dniu 10. 4. 31 r. oraz koniecznością trenowania załóg na tegoroczne regaty w Polsce jak i w Gdańsku, wzywa się wszystkich wioślarzy do brania jaknajliczniejszego udziału w codziennych treningach na przystani klubowej. Równocześnie apeluje się do wszystkich Polaków niebiorących dotychczas udziału w życiu sportowem na terenie Wolnego Miasta Gdańska o jaknajliczniejsze wstępowanie w szeregi klubu Wioślarskiego, gdyż tylko ciągły dopływ nowych członków oraz gorliwy trening może zapewnić rozwój tej ważnej placówki do poziomu konkurencyjnych klubów. — (Zgłoszenia nowych członków przyjmuje się pod adresem W. Włóczewski, Dyrekcja Kolei Państw. w Gdańsku pok. 434 wzgl. Klub Wioślarski Gdańsk Strodeich 16 tylko w godz. od 16 do 20). Zarząd.

Z Sejmu gdańskiego

Przyszłe **posiedzenie plenarne Sejmu gdańskiego** odbędzie się w środę dnia 15 bm. o g. 15.30. Na porządku obrad między innemi **wybór wicemarszałka sejmu, zmiana ustawy o podatku od alkoholu,** wniosek w sprawie zniżenia podatku od spirytusu, wniosek w sprawie zezwolenia na otwarcie postępowania karnego przeciwko jednemu z posłów, drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o zasiłkach dla bezrobotnych, wniosek o zniesieniu rozporządzenia w sprawie bezrobotnych pierwsze czytania projektu o pretensjach byłych senatorów, wniosek w sprawie pensyj zawodowo niewykształconych senatorów i urzędników, wniosek w sprawie skreślenia lub obniżenia **pensyj głównych senatorów, wniosek komunistów domagający się zniesienia zakazu urządzania demonstracyj itd.**

....By przygotować młode pokolenie do wielkich zadań w odrodzonej Ojczyźnie

Walne zgromadzenie Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (TNSW) w Katowicach

(Od własnego Korespondenta)

W dziesięciolecie odzyskania Górnego Śląska odbyło *T. N. S. W.* swoje doroczne Walne zgromadzenie w Katowicach.

Właściwy zjazd rozpoczął się 9 bm. uroczystem nabożeństwem poczem w auli gimnazjum im. Mickiewicza zebrało się przeszło 300 delegatów ze wszystkich kół T-wa. Obrady zjazdowe otworzył prezes TNSW. prof. Un. Warszawskiego Dr. Wacław *Sierpiński.*

W przemówieniu swojem prof. Sierpiński wyłuszczył powody zwołania zjazdu już po raz drugi do Katowic

„Zjazd ten ma zadokumentować — mówił — głębokie przywiązanie całego nauczycielstwa do tej prastarej ziemi piastowskiej i zapewnić, że wychowując młode pokolenie, nauczycielstwo będzie wpajało w nie silne przekonanie o *nienaruszalności naszych granic* i konieczności, w razie potrzeby, *wszelkich poświęceń dla ich obrony.* Przez zwołanie w roku bieżącym zjazdu do Katowic nauczycielstwo pragnęło wyrazić

CZEŚĆ LUDOWI GÓRNOŚLĄSKIEMU ZA JEGO BOHATERSKI WYSIŁEK

w sprawie *przyłączenia Śląska do Macierzy polskiej.*" Pierwsze powitalne przemówienie wygłosił *imieniem Rządu*

P. Wojewoda Śląski Dr. Michał Grażyński.

Witając zebranych w prastarej dzielnicy piastowskiej, p. Wojewoda wymienił *wartości moralne, jakie wniósł do kultury polskiej lud śląski* i podkreślił znaczenie tego *„wielkiego misterjum instynktu narodowego"*, dzięki któremu lud śląski przetrwał kilkuwiekową niewolę i *po trzech powstaniach i plebiscycie uzyskał wreszcie niepodległość.* — Wiadomość o tem, jak to lud śląski i wśród jakich warunków walczył o swą duszę, powinny dotrzeć do *umysłów młodzieży polskiej* i to za pośrednictwem nauczyciela polskiego.

„My, tu pracujący na Górnym Śląsku — mówił p. Wojewoda — czujemy pełną odpowiedzialność, wynikającą tak z warunków, — jak i granicznego naszego położenia. Pragniemy tylko jednego, a mianowicie, abyśmy czuli za sobą

silny mur polskiej opinji i polskiego sentymentu

oraz przejęcia się tą niewątpliwą prawdą, że nasze kresy zachodnie, a przedewszystkiem *POMORZE I ŚLĄSK TO DWA NAJWAŻNIEJSZE WĘGŁY BUDOWY PAŃSTWOWEJ.*

Drugie z kolei przemówienie imieniem Min. WR. i OP. wygłosił

KS. WICEMIN. DR. ŻONGOŁŁOWICZ,

podnosząc, że jedynie przez *wspólny trud,* przez współdziałanie i współpracę obywateli państwo staje się najrealniejszą rzeczywistością, *zorganizowaną realizacją życia zbiorowego, konieczną formą,* gdzie się w pełni rozwijać może życie indywidualne, rodzinne i narodowe. Rządzone ślepą, zmienną wolą zbiorową obywateli — zgubi własny niepodległy byt.

WYKSZTAŁCIĆ PAŃSTWOWY ZMYSŁ OBYWATELA, PAŃSTWOWE JEGO CNOTY, WYCHOWAĆ KULT PAŃSTWA PAŃSTWOWĄ KULTURĘ, WYKRZESAĆ ZBIOROWĄ WOLĘ ROZUMNĄ I TRWAŁĄ, — PAŃSTWOWYCH CELÓW ŚWIADOMĄ, OBARCZONĄ POCZUCIEM ODPOWIEDZIALNOŚCI — OTO NASZE NACZELNE ZADANIA WYCHOWAWCZE. W nich nasza przyszłość, nasze

„być lub nie być".

W tym państwowym procesie wychowawczym *duch Narodu nie może nigdy zaznać spokoju ni spoczynku,* nie może zamknąć pochodu, ni stanąć u kresu.

Dalsze przemówienia powitalne wygłosili imieniem Dywizji Śląskiej, p. pułk. *Fijałkowski,* imieniem J. E. Ks. Biskupa Dr. S. Adamskiego ks. prałat dr. *Malik,* imieniem miasta Katowic p. wiceprezydent Dr. *Szkudlarz.* — Serję powitalnych przemówień zakończyły życzenia, złożone zjazdowi przez przedstawicieli organizacyj nauczycieli szkół powszechnych oraz profesora Dr. Michała *Siedleckiego* im. Uniw. Jagiell. który podkreślił w swem powitaniu, że

uniwersytet i szkoła średnia to jedna krew i jedna rodzina.

Zadaniem ich jest krzewienie wiedzy, a więc wartości idealnych, mających największe znaczenie na świecie.

Nastąpiły referaty. Pierwszy z nich wygłosił *ks. Biskup Antoni Szlagowski* pt.:

„Etyka w wychowaniu".

Prelegent obrał sobie za punkt wyjścia pedagogikę największego wychowawcy w Polsce w XVIII wieku pijara, Ks. St. Konarskiego, — który jest twórcą współczesnych ideałów wychowawczych. Następnie omówił wysiłki wychowawcze t. zw. etyki niezależnej i jej fiasko, a wreszcie stanął na tem, że *bez Boga niema moralności, ni wychowania.*

Drugi referat wygłosił naczelnik wydz. w Kurat.. Okr. Krak. Dr. Mieczysław *Ziemnowicz* pt.:



Sala obrad w czasie zjazdu T. N. S. W. w Katowicach.

„Wychowanie państwowe w szkole"

Referat Dr. Ziemnowicza oparty był na nowoczesnym systemie wychowania w Ameryce i w Szwajcarji, gdzie *GODŁO PAŃSTWA JEST SZANOWANE PRZEZ WSZYSTKICH OBYWATELI* bez względu na religję, narodowość i *przekonania polityczne* i gdzie *cześć zasłużonym dla państwa mężom jest przez wszystkich oddawana.*

Polska przedrozbiorowa nie wytworzyła typu państwowca, w czasie rozbiorów przeważało *negatywne nastawienie do państwa zaborczego.* Dlatego społeczeństwo starsze nie ma entuzjazmu dla państwa. Polska dzisiejsza nie może być jednak odosobnionem zjawiskiem w porównaniu z sąsiadami. *Entuzjazm dla państwa trzeba budzić wśród młodzieży.* — Zadanie to musi wykonać szkoła. Musi ona dokonać przekształcenia psychiki polskiej, — musi wszczepić *dumę i radość z posiadania państwa, musi wzbudzić poczucie przynależności do jednej organizacji i odpowiedzialności za losy państwa.*

Wychowanie państwowe opiera się na wychowaniu religijnem i narodowem.

Nauczyciel nie może wobec młodzieży podkreślać ujemnych stron rządu, nie wolno mu pomniejszać zasług wielkich ludzi, musi on na każdym kroku zaznaczać swoje bezinteresowne stanowisko wobec państwa. *Praca dla państwa jest równoznaczna z życzliwem stanowiskiem wobec rządu.*

Po referacie uchwalono wysłać do *PANA PREZYDENTA RZPLITEJ DEPESZĘ* treści następującej:

„Zebrani na walnym zjeździe T. N. S. W. delegaci kół z całego kraju przesyłają Panu prezydentowi wyrazy czci i hołdu oraz zapewnienia że nauczycielstwo, zorganizowane w TNSW. dołoży wszelkich starań, by przygotować młode pokolenie do spełnienia wielkich zadań w odrodzonej Ojczyźnie".

Popołudniu zaczęły się obrady Po wysłuchaniu sprawozdań i udzieleniu absolutorjum skarbnikowi rozpoczęła się najmudniejsza praca delegatów w komisjach, których obradowało sześć (dla spraw szkolnictwa prywatnego, komunalnego, państwowego, budżetowa, samopomocy, organizacyjnej i statutowa). O godz. 9,30 odbył się w salonach recepcyjnych Województwa Śląskiego *raut,* który zaszczycili swoją obecnością p. Wojewoda, Ks. Biskup *Adamski, Ks. Biskup Szlagowski,* Ks. Wiceminister *Żongołłowicz* oraz liczni przedstawiciele władz.

Drugiego dnia obrad uczestnicy sejmiku nauczycielskiego zebrali się, aby dokończyć obrad w komisjach. Szczególnie ciekawe i doniosle były obrady komisji budżetowej, która po długiej i ożywionej dyskusji nakreśliła plan gospodarczy działalności TNSW na lata 31-32

Popołudniowe obrady plenarne pod przew. prof. Dr. Sierpińskiego rozpoczęły się dyskusją nad sprawozdaniem Zarządu Głównego.

Delegaci koła bydgoskiego wystąpili z szeregiem *rzeczowych zarzutów przeciw niektórym poczynaniom Zarządu Głównego.* — Wytknęli oni Zarządowi Gł. brak inicjatywy i programowości, żalili się na stronnicze i niezawsze lojalne postępowanie poszczególnych członków Zarządu wobec kół, ujawniających inicjatywę i dążących do oparcia Tow. na podstawach

zupełnej apolityczności.

Przyczyną słabości i rozbicia stanu nauczycielskiego jest zależność organizacyj nauczycielskich od obozów politycznych. Projekt statutu, *eliminujący wszelką politykę z organizacji zawodowej, opracowany przez koło bydgoskie TNSW. został niestety przez Zarząd Główny odrzucony bez poddania go pod dyskusję na walnem zgromadzeniu.*

WYODRĘBNIENIE STANU PROFESORSKIEGO I ZRÓWNANIE GO POD WZGLĘDEM PRAGMATYKI I UPOSAŻEŃ ZE STANEM SĘDZIOWSKIM jest celem akcji koła bydgoskiego. Zarząd Główny powinien był tę akcję najgoręcej poprzeć, niestety tego nie uczynił.

Delegat z Tarnowa, były poseł BB prof. Kautsky Karol wytknął Zarządowi Gł. *nieudolność w informowaniu Izb Ustawodawczych* o położeniu materjalnem profesorów szkół średnich.

Osoba informatora, którym był *poseł Kornecki z klub. Narod.* (nie będący profesorem szkoły średniej, *inicjator nieszczęsnej ustawy sanacyjnej) paraliżowała wysiłki,* zmierzające do zniesienia ustawy, której skutki dotąd dotkliwie dają się we znaki całemu stanowi profesorskiemu. W końcu mówca wyraził *prezesowi koła bydgoskiego TNSW. wdzięczność za odważne i obywatelskie stanowisko wobec tych członków Zarządu Głównego,* którzy *przeciwstawiając się wszelkiemu postępowi w pracach Tow.,* działali w ten sposób na jego szkodę. Zarzuty mówców próbowali odeprzeć przedstawiciele prezydjum. Po wyczerpaniu dyskusji ogólnej udzielono Zarządowi absolutorjum, następnie komisje zgłosiły około 240 wniosków i poprawek w statucie.

Zjazd zatwierdził budżet Tow przyjął szereg drobnych zmian statutowych, poczem wyraził zgodę na przedstawioną listę uzupełniającą członków Zarządu Głównego w osobach pp *Grabowskiego* prof. Uniw. Warsz. *Krokiewicza, dyr. Łozińskiego, dyr Mikułowskiego i dyr Sumińskiego* z Warszawy oraz posła BB. *Pochmarskiego* z Krakowa i prof *Wolk-Łaniewskiego* z Bydgoszczy.

Zjazd Towarzystw Śpiewaczych w Nowemmieście

Zjazd Towarzystw Śpiewackich Okręgu III odbędzie się dnia 14 czerwca br. w Nowemmieście nad Drwęcą. Do Okręgu III należą powiaty Brodnica, Lubawa i Działdowo.

Pieśni chórowe są następujące: a) **na chóry mieszane:** 1) Hymn Rzeczypospolitej Polskiej — Nowowiejski, 2) Hasło — ks. W. Lewandowskiego, 3) Polonez A-dur „Polskiej Pieśni cześć!" Fr. Chopin Minhejmer, 4) Pieśń na swojską nutę „Hej ty kraju ukochany" Bartkiewicz, 5) Zalecanka — Nowowiejskiego; — **na chóry męskie:** 1) Hymn Pomorza — Nowowiejskiego, 2) Polonez „W starym dworze" — Minhejmer, 3) O ziemio ojców — K. P. Bartwicki.

Wszystkie kółka i towarzystwa śpiewackie, które w okręgu III istnieją, lecz do Okręgu nie należą, winny bezzwłocznie do Okręgu przystąpić i w zjeździe udział brać. Zgłoszenia winny być skierowane do prezesa okręgowego p. M. Rochona w Lidzbarku. Szczegółowy program ogłoszony będzie krótko przed zjazdem.

Historja jednej licytacji w Świeciu

Po rozpoczęciu licytacji stwierdzono — że zajęcia dokonano przez omyłkę

Świecie miało dzień sensacji. Rozpoczęło się od zbiegowiska w ub. piątek naprzeciw składu wędlin firmy Fr. Boelk, przedtem Spychała przy ulicy Klasztornej przed wieczorem. Tłumy gapiów i ciekawskich przypatrywały się „urzędowaniu" 2 egzekutorów urzędu skarbowego w składzie wędlin. Zdejmowano z haków połcie wieprzowiny, krążki kiełbas i kiszek, ładowano na wagę, paczki szmalcu i przeróżnych wyrobów masarskich znanej jakości i czystości, aby cały zapas towaru przerzucić na stojącą pod składem platformę spedytora. Na poczet zaległych podatków uprzątnięto do czysta skład zaopatrzony na sobotnią sprzedaż.

W asyście obu umundurowanych i ponoć znanych z bezwzględności egzekutorów odwieziono zajęty zapas mięsiwa do urzędu skarbowego i ulokowano go, niewiadomo, czy pod dostatecznym dozorem w jednej z ubikacyj budynku skarbowego. W sobotę zniesiono znowu zajęty towar na platformę i w takiej samej asyście zawieziono na Mały Rynek.

Na Małym Rynku rozpoczęto licytację! Oczywiście licytację za bezcen — 10 funtów mięsa sprzedawano najwięcej dającemu za 2 złote!

Wóz został kompletnie otoczony przez nietyle żądnych kupna ile przez ciekawskich — głośno sarkających. Po krótkim czasie, na skutek polecenia Sądu Grodzkiego licytację wstrzymano, a po otrzymaniu miarodajnych instrukcyj z Urzędu Skarbowego — zlikwidowano.

Okazuje się, że zajęcie było dokonane przez omyłkę, gdyż towar nie był własnością dłużniczki Spychałowej, lecz spadkobierców, nieletnich dzieci Alfreda i Marcina Boelków, Spychałowa zaś primo voto Boelk i matka tych dzieci była tylko kierowniczką sklepu z ramienia kuratorjum masy spadkowej.

Nie koniec na tem. Niesprzedany zapas towaru ma zostać zwrócony właścicielowi. Właściciel nie chce go przyjąć, bo jego wartość użyteczna i handlowa zmalała poważnie wskutek kilkakrotnego przeładunku w niewłaściwemu miejscu, przez niewłaściwe ręce i w niehygienicznej atmosferze. Urząd Skarbowy nie może go przyjąć, bo niema odpowiednich na taki towar ubikacyj chłodzących, ma natomiast centralne ogrzewanie!

Trzeba stwierdzić, że sposób wykonania, zajęcia i licytacji pozostawiał wiele do życzenia.

KRONIKA

BYDGOSZCZ

wtorek 14 Kwietnia

Kalendarzyk rzym.-kat.
Poniedziałek Hermenygil.
Wtorek Justyny

— **Dyżur aptek:** do 19 kwietnia włącznie Apteka pod Aniołem, Gdańska 39, tel. 385 i Apteka przy pl. Teatralnym, Marszałka Focha 43, tel. 1962.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Poniedziałek — godz. 20 „Taniec szczęścia".
We wtorek: „Druciarz".

Repertuar kin:

Apollo wyświetla superfilm na tle nękanej i prześladowanej miłości pt. „Cierniowa droga miłości" (Kazirodztwo) z udziałem światowej sławy artystki Olgi Czechowej.

Kristal wyświetla film o najnowszej produkcji europejskiej komedję o arcyzabawnych i pomysłowych sytuacjach pt. „Kochajmy się". W rolach głównych cała plejada artystów znanych bywalcom kina na czele zaś zawsze jeszcze ten sam uśmiechnięty o ujmującej powierzchowności Harry Liedke. Prócz tego nadprogram dźwiękowy.

Marysieńka daje podwójny program i tak zapitalną pełną młodzieńczości i piękną farsę z Ronaldem Colmanem i Konstancją Talmadge w rolach głównych pt. „Siostrzyczka z Paryża" oraz dramat o niesamowitych przygodach bohaterów p. t. „W szponach azjatów".

Nowości daje największy film świata, o wielkich walorach artystycznych p. t. „Monte Carlo" cieszący się wszędzie rekordowem powodzeniem na wszystkich ekranach świata. W rolach głównych królowa wdzięku i pieśni Janette Mac Donald i piękny Jack Buchman. W nadprogramie farsa p. t. „Ja chcę grać na saksofonie".

Oko wyśw. najpiękniejszy film z życia artystów rewjowych „Variete". W rolach głównych Emil Janings i Lya de Putti. Nadprogram na scenie rewja w wykonaniu całego zespołu pt. „A najlepiej i u nas w kinie „Oko". Zniżki ważne.

Corso wyświetla w dalszym ciągu „Za kulisami cyrku" w obu serjach naraz.

Z miasta

— **W imię zasługi.** Dnia 14 bm. o godz. 12 odbędzie się w sali sejmikowej Wydziału Powiatowego w Bydgoszczy, przy ul. Słowackiego 3, uroczyste wręczenie odznaki Krzyża Oficerskiego orderu Odrodzonej Polski p. inż. Rudolfowi Schmidt'owi, naczelnikowi Gl. Warsztatów Kolejowych.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 18.30 w ratuszu. Porządek obrad przewiduje 11 punktów.

— **Z niedzieli.** W ubiegłą niedzielę odbyły się uroczystości 5-lecia istnienia Akademickiego Koła Bydgoszczan, poświęcenie sztandaru Związku niższych funkcjonarjuszy R. P. oraz zjazd delegatów Tow. Powstańców i Wojaków z okręgu bydgoskiego. Szczegółowe sprawozdanie z uroczystości i zjazdów umieścimy w numerze jutrzejszym.

— **Wznowienie wykładów przeciwgazowych.** Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju podaje do wiadomości, że wykłady kursu przeciwgazowego, przerwane z powodu świąt Wielkiejnocy rozpoczną się znowu dnia 16 bm. o godz. 18 w sali Państwowej Szkoły Przemysłowej".

— **Uroczystość w Związku Tow. Pomocników Fryzjerskich.** Związek Tow. Pomocników Fryzjerskich filja Bydgoszcz urządza dnia 19 bm. w sali p. Wicherta (Stara Bydgoszcz) zakończenie kursu damskiego czesania połączone z zabawą taneczną. Początek czesania o godz. 18-ej — zabawy o godz. 20. Wstęp na zaproszeniami 2 zł.

— **Naukowe Koło Esperanckie.** W dniu 23 ub. m. zawiązało się „Naukowe Koło Esperanckie", Bydgoszcz, którego celem między innemi jest rozpowszechnienie zapomocą Esperanta kultury polskiej zagranicą, jakoteż zapoznawanie się z kulturą obcych narodów przez Esperanto. Zebrania konwersacyjne odbywają się co wtorku o godz. 7 wieczorem w państwowem gimnazjum Klasycznem w miejscu, Plac Wolności 4, gdzie równocześnie są czynne sekretarjat i biblioteka. Do zarządu Koła zostali wybrani: 1) prof. Sygnarski Mieczysław — prezes, 2) Fethe Stefan, 3) inż. Juszkiewicz Ryszard, 4) Krzysztofowicz Włodzimierz, 5) ks. prof. Kukulka Lucjan, 6) Michalakówna Izabela, 7) dr. Peliński Stanisław, 8) dyr. Skalski Witold, 9) prof. Wojciechowski Franciszek.

— *Zatrudnienie pracowników cudzoziemskich.* Starostwo grodzkie komunikuje nam: Przepisy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 czerwca 1927 roku o ochronie rynku pracy (Dz. U. R. P. Nr. 54 poz. 47[illegible]) weszły w życie z dn. 6. 4. 1931 r., ogłoszonego w Dz. U. R. P. Nr 18 poz. 98 i mają zastosowanie do przedsiębiorstw przemysłowych górniczych, hutniczych, handlowych, bankowych, komunikacyjnych, przewozowych oraz w rolnictwie i leśnictwie.

Rozporządzenie cytowane nakłada na pracodawców obowiązek uzyskania zezwolenia w wypadku zatrudnienia pracownika cudzoziemskiego, za wyjątkiem pracowników cudzoziemskich, zatrudnionych już w chwili wejścia w życie rozporządzenia, którzy mogą być zatrudnieni bez zezwolenia na czas trwania stosunku pracy, lub terminowania oraz obowiązek dokonania zgłoszenia do właściwego wojewody pracownika cudzoziemskiego, zatrudnionego w chwili wejścia w życie rozporządzenia w terminie dni 30.

Każdy pracodawca, który uzyska zezwolenie na zatrudnienie pracowników cudzoziemskich obowiązany jest w ciągu 14 dni od dnia zatrudnienia tych pracowników zawiadomić właściwego wojewodę o rozpoczęciu pracy lub terminowaniu, powołując się na uzyskane zezwolenie oraz podając w tem zawiadomieniu: miejsce zamieszkania pracownika, jego imię, nazwisko, wiek, przynależność państwową, zakład pracy, w którym ma być zatrudniony pracownik, na jaki czasokres została zawarta umowa.

W takim samym terminie powinien pracodawca powiadomić również o zaprzestaniu pracy przez pracownika cudzoziemca.

Pracodawcy, lub osoby, działające w ich imieniu, winni przekroczeniu art 1, 4, 6 i 7 wyżej cytowanego rozporządzenia karani będą grzywną od 100 zł. do 10000 zł lub aresztem do 6 tygodni.

Kronika policyjna

— **Skradli czy nie skradli?** Do składu kolonjalnego Stefana Lisieckiego Zygmunta Augusta 18 włamali się nieznani sprawcy zapomocą wybicia szyby w oknie wystawowem. — Właściciel składu nie może się narazie zorjentować co zostało skradzione.

— **Poszedł po drzazgi i zaginął.** W dniu 9 bm. o godz. 12 Jadwiga Rybak Jagiellońska 28 wysłała synka 9 letniego Janka na plac Piastowski po drzazgi. Chłopiec do dzisiejszego dnia nie wrócił.

— **Z okna wystawowego.** Onegdaj w nocy wytłuczono szybę obok okna wystawowego składu tow. konfekcyjnych Jadwigi Sobczakowej przy ul. Gdańskiej 75 i skradziono najrozmaitsze towary.

— **Włamanie do warsztatu.** Do warsztatu Ziółkowskiego Tadeusza, Strzelecka 4 włamał się nieznany sprawca po oderwaniu kłódki od drzwi i skradł części rowerowe wartości 100 złotych.

— **Nieuważny rowerzysta.** Na ul. Dworcowej narożnik Sienkiewicza rowerzysta Wł. Strzępek zamieszkały w Wałdowie pow. Chełmno zderzył się z dorożką samochodową nr. 62. Karambol skończył się tylko na strachu.

— **Otruła się w parku.** W dniu 11 bm. o godz. 9.20 w parku Kazimierza Wielkiego otruła się przez wypicie lizolu niejaka Józefa Kranz, zam. przy ul. Nakielskiej 3 krótko po odstawieniu jej do szpitala Miejskiego denatka zmarła. Powód samobójstwa nieznany.

— **Ujęto** 1 osobę za napad rabunkowy, 1 poszukiwaną przez władze, 1 za kradzież, 16 kobiet za wykroczenia sanitarno-obyczajowe.

— **Powiesił się.** We Fordonie popełnił samobójstwo przez powieszenie Weidner Herman lat 74, właściciel kamienicy. Powód nieznany.

— **Z okna wystawowego.** W nocy na 9 bm. nieznani sprawcy wytłukli szybę w oknie wystawowem w składzie Ottona Neumanna przy ul. Batorego 1 i skradli sztukę płótna 32 mtr., 36 mtr. oraz wiele innych materjałów wartości ok. 400 zł.

— **Rowery giną.** Kościelskiemu Stefanowi ul. Malborska 16, skradziono rower marki Victoria wartości 200 zł. Aleksemu Zającowi Victoria wartości 200 zł. Aleksemu Zającowi, Ujejskiego 14 skradziono pozostawiony bez dozoru na ul. Królowej Jadwigi rower nr. rejestracyjny 2948 wart. 240 zł.

Na marginesie

Nietyle znawca historji — co partyjnik

Dziennik Bydgoski podjął polemikę z naszem pismem w odpowiedzi na nasz artykuł „Więcej zmysłu historycznego".

Z przyjemnością stwierdzić musimy, że w artykule swoim pt. „Nietyle historyk — co chwalca" nie przekroczył poraz zdaje się pierwszy zasad przyzwoitości, *prawdy historycznej jednak niestety brak.*

Przedewszystkiem, jak zwyczajnie to pismo robi, w *odpowiedzi pominął fakty najważniejsze, wyciągnął z naszego artykułu zdania* niektóre *poprzekręcał je* i w ten sposób zdaje się mu, że nas pobił.

Nie chcemy wracać do tematu, aby się nie powtarzać; musimy jednak podkreślić, że obawa rewolucji wewnętrznej, oczywiście rewolucji bolszewickiej, w listopadzie 1918 i później była wielka i każdy to przyzna. Przecież Roman Dmowski dlatego właśnie tak długo zwlekał z przysłaniem wojsk Hallera z Francji. — bo chciał ich użyć w rozstrzygającym momencie. Sam o tem mówi w książce swojej pt. — „Polityka polska i wskrzeszenie państwa polskiego."

A domorosłych bolszewików mieliśmy wtedy bardzo dużo, a zarazem nie mogliśmy dla dobra państwa wszczynać z nimi walki i drażnić. *Trzeba było koniecznie wciągnąć ich do pracy państwowej, co też dzięki Marszałkowi stało się.*

Na tem oświadczeniu zamykamy na ten temat dyskusję z „Dziennikiem".

Z codziennej kroniki napadów bandyckich w powiecie

Onegdaj wieczorem na dom osadnika niemieckiego Edwarda Nela w Małej Kępie za Fordonem napadło 3 zamaskowanych bandytów i sterroryzowawszy służącą oraz związawszy powrozami Nelową zabrało się do rabunku. Osadnik Edward Nel, mimo przewagi — stawiał silny opór napastnikom, którzy oddali doń 3 strzały, raniąc go ciężko w dolną część twarzy. Powaliwszy broczącego krwią gospodarza na ziemię, bandyci porozbijali biurko i szafy, zabierając około 200 zł w banknotach i trochę pieniędzy drobnych, poczem z zupełnym spokojem, nie spiesząc się wcale, opuścili miejsce zbrodni.

Zawiadomiona policja z powiatu bydgoskiego **przybyła na miejsce z psem policyjnym,** — ustalając iż opryszkowie, nie w ciemię bici **przywdziali swe łapy rękawiczkami,** by nie pozostawić śladów, któreby ułatwiły daktyloskopję.

Nie ulega wątpliwości, iż w powiecie bydgoskim grasuje **jedna i ta sama szajka bandycka,** która dopuściła się w przeciągu kilku dni ostatnich czwartego już z rzędu napadu rabunkowego. Że są to sprawki jednej szajki, wskazywałaby identyczność okoliczności, w jakich napadów rabunkowych dokonała oraz niezwykła ich czelność i śmiałość.

Mimo energicznego pościgu oraz dochodzeń na ślad opryszków natrafić dotychczas nie zdołano. Umieją oni cudownie wymigiwać się z sieci, na nich nastawionych. Ale do czasu tylko dzban wodę nosi. Należy przypuszczać, że prędzej czy później opryszkowie wpadną w ręce władz, co oby stało się ciałem, dla dobra nękanych terrorem bandyckim mieszkańców powiatu bydgoskiego.

Walne zebranie leśników

Walne Zebranie Oddziału Bydgoskiego Związku Zawodowego Leśników w Rzplitej, odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 10,45 przedpołudniem, w Bydgoszczy, przy ul. Marszałka Focha Nr. 71 (Sale pod Lwem).

Przewidziany porządek obrad:

Nabożeństwo w kościele Farnym, przy ul. Farnej o godz. 9,10; o godz. 10,30 otwarcie Walnego zebrania i wybór Prezydjum Walnego Zebrania; zatwierdzenie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania; sprawozdanie Zarządu Oddziału, ogólne i finansowe; sprawozdanie komisji rewizyjnej; wybór członków nowego Zarządu, Komisji rewizyjnej, sądu koleżeńskiego i delegatów na zjazd; uchwalenie budżetu na rok 1931-32; wolne wnioski; zamknięcie obrad.

W razie braku quorum odbędzie się o godz. 11,30 następne walne zebranie zdolne do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych.

Wszystko przemija

Historja spiżowego Wilhelma

Stał sobie ongi na jednym z placów w Starogardzie mosiężny olbrzymi pomnik Wilhelma I., signum potęgi pruskiej, ciążącej prawem niesprawiedliwości dziejowej nad ziemią rdzennie polską. Rozpętała się wojna światowa, zmalała przynajmniej terytorjalnie domena Hohenzollernów, nad Starogardem powiały chorągwie biało-amarantowe i zejść musiał z kamiennego cokołu mosiężny Wilhelm I, znajdujący pomieszczenie gdzieś w magazynach magistrackich wśród różnego rodzaju rupieci i przedmiotów niepotrzebnych.

Początkowo magistrat starogardzki łudził się nadzieją, iż patrjoci z za kordonu, hołdujący ideologji Hittlera, zgłoszą się po drogą dla nich pamiątkę, którą zamierzał magistrat wydać **bezpłatnie z największą nawet przyjemnością.** Nikt jednak nie pokwapił się o spiżowego Wilhelma I. Hohencollerna. Nie wiedząc co z tym fantem zrobić, magistrat **rozpisał ofertę na kupno pomnika,** nadającego się wybornie na szmelc. Pomnik ten nabył właściciel Wielkopolskiej Odlewni Bronzu i Mosiądzu w Bydgoszczy, znany w naszym grodzie przemsyłowiec Józef Zawitaj.

W czasie odważania ciężaru „rodowego" i gatunkowego władcy Niemiec zdziwienie ogarnęło obecnych przy tym ciekawym akcie jako iż olbrzymi pomnik wysokości około 6 mtr. miast kilkunastu ton, ważył tylko 20 ctr., jako iż **pusty był wewnątrz.**

Czy to nie przepyszna charakteryzacja „spiżowości" zaborczej hegemonji Prus? — I tak więc spiżowy konterfekt jednego z władców pruskich pójdzie na szmelc. Kto wie czy kupując zamek do drzwi, czy mosiężny nóż do rozcinania kartek, nie **weźmiemy w rękę przefasowanej pickelhauby** względnie **przetopionego** nosa ongi potężnego monarchy.

Z cichych tragedji dnia

Ubiegłej soboty o godz. 9.20 przedpoł. znaleziono w parku Kazimierza Wielkiego leżącą na ziemi i wijącą się z bólu około 45-letnią kobietę, którą w stanie nieprzytomnym odwieziono do Szpitala Miejskiego, gdzie w kilka chwil później życie zakończyła.

Jak ustalono zmarłą była Józefa Kranz zam. przy ul. Nakielskiej 3, zajęta jako pierwsza sekretarka u adwokata Siody. Popełniła ona samobójstwo przez **wypicie większej ilości lizolu.** Co popchnęło nieszczęśliwą do rozpaczliwego kroku — nie wiadomo. Była cicha, skromną pracownicą, przytem nader uzdolnioną, zatrudnioną u mecenasa Siody od lat kilkunastu i cieszącą się zupełnem jego jak i klijenteli zaufaniem.

Z ruchu ludności Bydgoszczy

W miesiącu lutym br. liczba mieszkańców Bydgoszczy wynosiła 118.134 osób w tem 7,6 proc. Niemców, 1,5 proc. Żydów i 0,5 proc. innych narodowości. Przybyło 894 osób, — ubyło 908 osób. Małżeństw zanotowano 69: urodzeń 227, zgonów 98.

Koszty utrzymania wzrosły

Według obliczeń Urzędu Statystycznego przy Magistracie koszty utrzymania w Bydgoszczy w marcu w stosunku do lutego wzrosły o 0.42 proc. Tłómaczy się to wzrostem cen produktów spożywczych.

Ruch towarzystw

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub Oddz. w Bydgoszczy ul. Libelta** 5,tel. 2256 wydaje zniżki kolejowe, udziela informacyj w sprawach wycieczkowych codziennie od godz. 9 do 19.

— **Kolejowa Grupa Powstańców Narodowych z roku 1918-19 przy K. P. W. Ognisko Bydgoszcz.** Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek dn. 13 bm. o godz. 19 w lokalu p. Blocha ul. Jana Kazimierza 5. Ważne sprawy.

— **Zarząd Rodziny Wojskowej Koło Bydgoszcz** zawiadamia panie członkinie że **dnia 14** bm. odbędzie się walne zebranie w lokalu R. W. Jagiellońska 9, o godz. 16 popoł. w pierwszym terminie, o godz. 17 w drugim terminie.

— **Związek Pracy Obywatelskiej Bydgoszcz ul. Mostowa 6, I ptr.** podaje do wiadomości, że sekretarjat Związku rozpoczyna urzędowanie dziś w poniedziałek 13 bm.

— **Walne zebranie Białego Krzyża.** W dn. 16 bm. o godz. 18 odbędzie się w kasynie 62 pp. przy ul. Marszałka Focha 78 walne zebranie Koła Białego Krzyża, na które zaprasza Zarząd wszystkich członków i sympatyków.

— **Rycerze św. Florjana przy pracy.** W dniu wczorajszym około godz. 13 wybuchł pożar w składzie sukna p. Węgiewskiego na I p. przy ul. Kościelnej 4. Ogień ugasiła Straż Pożarna. Straty nieznaczne.

LIST Z SOLCA KUJAWSKIEGO.

Migawki uliczne

Pisuje się „listy" z Paryża, Neapolu, czy jakiegoś tam Algieru, czemużby nie miało się pisać z Solca. Więc łamiąc przesądy, zabieram się do rzeczy. Zgóry sobie uświadamiam, jak niebezpiecznej tykam sprawy. Co innego pisać do poczytnego pisma „list z Madrytu" i siedzieć w Kaczym Dole, a co innego być w Solcu i właśnie stąd kreślić swe wrażenia. Wybuch może nastąpić każdej chwili.

A o wybuchy tu nietrudno. Zapoczątkował je jeden z nauczycieli. Niektórzy mieli do niego pretensje z tego powodu — i całkiem słusznie. Krzyczy się bowiem po świecie, że Polska prowadzi politykę pokojową, że idzie ręka w rękę z Ligą Narodów — a tymczasem okazuje się, że jest inaczej. W szkołach wyrabia się jakieś bomby, czy może nawet maszyny piekielne. Nasi sąsiedzi gotowi z tego wyciągnąć pewne wnioski i odpowiednio zareagować na przyszłej sesji majowej. Będą mieli zresztą stuprocentową rację. Jak pacyfizm — to pacyfizm. Od ławy szkolnej do Paneuropy i z powrotem.

Aby uspokoić wzburzoną jeszcze opinię, oraz pocieszyć ofiary, podaję bliższe szczegóły a raczej bliższe motywy wypadku, przedtem oczywiście zbadawszy całą rzecz na miejscu. Okazuje się, że tendencje p. J. były bardzo szlachetne. O cóż chodziło? Znaną jest rzeczą, że w tutejszej szkole panuje wielka ciasnota, że jest więcej klas (dzieci) niż klas (ubikacyj), że historji o wędrówce ludów uczą się dzieci poglądowo tj. podczas wędrówki z jednej klasy do drugiej, że w przyszłym roku będzie jeszcze gorzej.

W tym roku bezdomne oddziały znajdowały pomieszczenie w klasach, z których dany oddział w danej godzinie wymaszerował — deszcz nie deszcz — na gimnastykę. Lecz w przyszłości — wobec przyrostu dzieci — jedną klasę trzeba będzie ulokować gdzieś na łonie natury. Zupełnie podług wymagań najnowszej pedagogiki. Pan J. trzyma się widocznie starych poglądów, bo nie chcąc dopuścić do owych nowoczesnych eksperymentów, postanowił za wszelką cenę i na własne ryzyko szkołę rozszerzyć. A że dynamit jest pospolicie znanym środkiem rozszerzającym, czemużby nie miał go zastosować. Próba udała się. Reszta później. Niema innego sposobu rozbudowy szkoły, trzeba się uciec do ostatecznego. A że przy tem rozszerzaniu jakaś sąsiadka — myślę o kamienicy — postawi kozła, trudno. Cel uświęca środki. Grunt, że po wakacjach budynek szkolny powiększy się o tyle, że pomieści cały przyrost dzieci, które już są i które będą.

A że będą — to fakt. Lekarz robi najlepsze horoskopy. Trzeba wierzyć. Zresztą w danym wypadku wiara nie będzie żadną zasługą. Każdy sobie przecież przypomina zeszłoroczne wakacje, kiedy to Solec gościł coś pół tysiąca akademików. Wiadomo i to, że chociaż akademicy mieszkali w namiotach, jednak w niczem nie przypominali owego ojca zadżumionych z poematu Słowackiego. Wracając do rzeczy — a raczej do dzieci — muszę nadmienić, że wszelkie domysły nie mają racji bytu. Lekarz bowiem uroczyście orzeka, że wszystko, co w niedalekiej przyszłości ujrzy światło dzienne będzie legalne. Nawiasem mówiąc, jakkolwiek do wiedzy lekarskiej p. Kluczyńskiego wszyscy odnoszą się z respektem, to jednak ostatnie jego twierdzenie budzi u niektórych pewne zastrzeżenia. Ale co robić. Niedowiarki też muszą żyć.

Do takich należy pewna panna, oczywiście tutejsza, bo o zagranicy niema narazie mowy. Otóż powiedział jej ktoś, że jest podobno „w czwartym miesiącu". Tak przynajmniej gadają po mieście. Panna postąpiła tak, jak na pannę przystoi: krzyk, grożenie sądem, płacz niewinności itd. Jeśli sądzicie, że było to wszystko potrzebne, mylicie się wszyscy razem. Poco się upierać z prawdą, kiedy to nigdy nie popłaca. W końcu i owa panna uwierzyła, że nietylko ona, ale i jej matka, oraz babka, a nawet dziadek — wszyscy są w czwartym miesiącu, bo kwiecień był i będzie zawsze czwartym miesiącem roku. Na upór jednak niema rady.

Tego zdania jest również solecka księgarnia. Posłuchajcie. Na Wielkanoc oprócz jajek kurzych kupują ludzie jajka papierowe tj. kartki świąteczne. Wiadomo, trzeba przesłać życzenia temu i owemu, a nawet sparaliżow. ciotce wypada posłać „Wesołego jajka oraz miłej zabawy". Tradycja tak każe, więc ostatecznie trzeba się z nią... tem więcej, że zawiera w sobie sporo rodzimego sentymentu. Gorzej jest natomiast z owemi kartkami. Coprawda wszystkie są z „glancem" i po 25 gr, ale rodzimości ich lepiej nie badać, bo okaże się, że wszystkie przywędrowały z Gdańska czy innej obczyzny. Znów wypada urządzić lament, że.... kartek polskich wogóle niema (prawda: po 25 gr. — nie, lecz po 15 gr.) że malarzy polskich niema i że hasło „Popierajcie przemysł krajowy" — to nic więcej, tylko nieświadomość społeczna.

Dem.

Akademicy bydgoscy przy pracy społecznej

Cele i zadania Akademickich Kół Prowincjonalnych — Z działalności Akademickiego Koła Bydgoszczan

Poza licznemi korporacjami o ideologji ściśle określonej, które, hołdują zasadom regjonalizmu, lub też zajmują się sprawami terytorjum całej Polski, poza kołami ściśle naukowemi **poczesne miejsce współczesności akademickiej zajmują koła prowincjonalne.**

Rozwijają się one nader pomyślnie a praca ich zatacza coraz szersze kręgi. Liczba członków powiększa się z dnia na dzień, gdyż coraz więcej odczuwa się wśród akademików potrzebę łączenia się w organizacje.

Akademickie Koła Prowincjonalne grupują w sobie studentów poszczególnych miast, powiatów względnie województw. **Głównem i naczelnem zadaniem Kół Prowincjonalnych jest praca społeczna.** Na takiem stanowisku stanął V Zjazd Ogólnopolskiego Związku Akademickich Kół Prowincjonalnych, który odbył się w listopadzie ub. r. w Poznaniu. Do Związku należą poszczególne zrzeszenia kół prowincjonalnych środowisk uniwersyteckich.

Zasadą Akademickich Kół Prowincjonalnych jest apolityczność. Mają one na celu wychować swych członków na prawych obywateli - Polaków, którzy po pewnem zaprawieniu się na niwie akademickiej wejdą w życie z zasobem wiedzy i wyrobienia społecznego, by pracować dalej owocnie w środowisku macierzystem.

Urządzają więc, wykłady i prelekcje oświatowe, obchody radosnych rocznic i wydarzeń historycznych. **Współpracują z towarzystwami oświatowemi**, zrzeszeniami w Zjednoczeniu Polskich Towarzystw Oświatowych, jak „Polska Macierz Szkolna", „Tow. Szkoły Ludowej", u nas „Tow. Czytelni Ludowych", które ma swoją chlubną kartę około krzewienia oświaty na zachodnich ziemiach polskich.

Akademickie Koła Prowincjonalne zajmują się również propagandą samowystarczalności gospodarczej Polski.

Poszczególne koła urządzają pozatem dla maturzystów szkół średnich ogólno-kształcących środowiska macierzystego koła, wykłady informacyjne, zawierające wskazówki dla wstępujących na wyższe uczelnie. W wykładach tych porusza się warunki studjów, utrzymania w mieście uniwersyteckiem, strukturę życia organizacyj akademickich i t. p.

Bydgoszcz reprezentowana jest w społeczności akademickiej poznańskiej przez **Akademickie Koło Bydgoszczan**, które trzymając się ściśle programu prac kół prowincjonalnych, od 5-ciu lat prowadzi na terenie naszego miasta pracę społeczną. Koło to powstało 5 lat temu dzięki inicjatywie kilku maturzystów z Gimnazjum Klasycznego. Powoli wstępowali do koła również absolwenci innych gimnazjów bydgoskich, tak, że **obecnie Koło ilościowo i jakościowo stoi na wysokim poziomie.** Historja Koła wykazuje rozmaite fazy rozwoju. Po pięciu latach wychodzi ono już organizacyjnie wyrobione, gotowe do pracy społecznej na szerszą skalę.

Praca kulturalno - oświatowa, będąca dotychczas w powijakach budzi się do ruchliwego życia i należy się spodziewać, że nie utknie na martwym punkcie. Pozatem rozwija się również pomyślnie życie towarzyskie i samopomoc koleżeńska.

Obecny zarząd, w skład którego wchodzą pp.: **Z. Duszyński, E. Szwed, H. Łożanka, Cz. Manikowski i A. Szweda** pracuje usilnie nad dalszym rozwojem Koła, nie cofając się przed niczem, by sprostać zadaniu nałożonemu na barki kół prowincjonalnych.

Nie wątpimy, że społeczeństwo bydgoskie, które przecież zawsze tak przychylnie odnosi się do ruchu młodzieży będzie się starało i nadal podtrzymać z nimi kontakt i poprze ich pracę na polu społecznem.

Kącik rolniczy

Siew i pielęgnowanie owsa

Siewu owsa, ze względu na znaczne wymagania jego co do wilgoci, należy dokonać możliwie wcześnie (zgodnie z przysłowiem — „Siej owies w błoto, a będziesz miał złoto"). Pomija się oczywiście gleby zimne i ciężkie, gdzie siew wczesny byłby chybiony, bo chodzi też o to, aby ziemia była już trochę ogrzana wiosennemi promieniami słońca. W środkowej i zachodniej Polsce sieje się owies przy sprzyjającej pogodzie w drugiej połowie marca. Opóźnienie pociąga za sobą skrócenie okresu wegetacyjnego (dojrzewania) a co najważniejsze, rozczaruje gopodarza kiedy stojąc przy młócce powie sobie: „źle sypie"!

Co do metody siewu, to jeżeli na to pozwala stan i kultura roli, siew rzędowy będzie miał wyższość nad rzutowym Owies wymaga stosunkowo gęstego siewu, tzn., że na 1 mórg magd. siać się powinno przeciętnie 30—35 kg. Jest to stosunkowo duża ilość, zważywszy, że ziarno owsa jest lżejsze od innych zbóż. Jeżeli się obliczy, że jakieś 10 proc. nie skiełkuje, to cyfra ta nie jest wygórowana i lepiej zawsze trochę więcej posiać, niż okazać się przy wydawaniu owsa do siewu skąpym.

Po siewie powinno się na luźnych glebach zaraz wałować, dla zwiększenia podsiąkania i przyspieszenia kiełkowania. Na owies już zakorzeniony możemy puścić lekkie brony, — które zniszczą skorupę i chwasty. Jeżeli chcemy bronować, a równocześnie chodzi nam o to, aby na tem polu mieć koniczynę, to musimy ją siać po bronkowaniu, gdyż inaczej zniszczylibyśmy i skorupę i rozrastającą się młodą koniczynkę. Pierwsze byłoby celowe zato drugie — bardzo niefortunne. (jotef)

Solec Kujawski

— **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się na stacji Solec przetokowemu p. Wilczyńskiemu, który został porwany przez manewrujący pociąg przy sprzęganiu wagonów pomiędzy bufory, które zmiażdżyły mu rękę i zgniotły klatkę piersiową tak silnie, że w stanie beznadziejnym wydobyto ofiarę obowiązku i służby z pod kół wagonu. Przybyły w kilka minut po wypadku dr. Kluczyński zrobił tymczasowy opatrunek nieszczęśliwemu, i natychmiast odesłał do szpitala w Bydgoszczy, gdzie walczy ze śmiercią.

— **Napadu bandyckiego** w trzeci dzień świąt Wielkiej Nocy dokonał na bezbronną niewiastę w jej własnem mieszkaniu w Makowiskach pod Solcem znany zawalidroga solecki niejaki Kurek. (Naturalnie stara rodzina obywatelska pp. Kurków, zamieszkała od wieków w Solcu niema z tem nic wspólnego). Uzbrojony w rewolwer, wpadł nieoczekiwanie bandyta do mieszkania Bogu ducha winnej kobieciny i steroryzowawszy ją zupełnie, dokonał gruntownej rewizji całego mieszkania i zabrawszy około 100 zł i rozmaite drobiazgi — wyszedł spokojnie z mieszkania. Dokładny rysopis i nadzwyczajna czelność bandyty naprowadziły odrazu na właściwy ślad policję, która tymczasowo pozwoliła mu dokończać resztki świąteczne za kratą....

— Nowe kradzieże i coraz to częstsze, wychodzą codziennie na światło soleckie. I tak rybołówcy p. Adamskiemu skradziono w nocy nowe sieci wartości około 100 złotych. — Trudno przypuszczać, aby tego z zemsty dokonały ryby, jak również trudno domyślić się co złodziejowi po drucie telefonicznym, którego skradł z przewodów leśnych kilkaset metrów.

— **Szczytem bezczelności** jest fakt, że w parku miejskim wycięto około 300 drzew, pomiędzy temi wiele takich, które złodzieje musieli zabrać wozami, a po których — jak po koniach i bryczce — wszelki ślad zaginął. — Ponadto jakiś zboczony wandal grasuje po parku i łamie wierzchołki młodych drzewek lip, wierzb płaczących itp. W roku zeszłym wydało miasto kilkaset złotych na młode drzewka i krzewy, dziś połamane, z rozwijającemi się pąkami leżą stratowane i zniszczone.

Koronowo

— **Roczne walne zebranie L. O. P. P.** Dnia 14 b. m. o godz. 18-tej odbędzie się roczne walne zebranie Koła L. O. P. P. w Koronowie w sali posiedzeń Rady Miejskiej z następującym porządkiem obrad:

Rozdanie świadectw i legitymacyj uczestnikom kursu instruktorów obrony przeciwgazowej i sanitarnej przez p. starostę dr. Beretę, komunikaty powiatowego komitetu L. O. P. P., referat inspektora o obronie przeciwgazowej, wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej oraz wolne głosy. Upraszą się członków i sympatyków o liczne i punktualne przybycie.

— *Zmiana na stanowisku naczelnika Zakładu Karnego.* W tych dniach opuścił miasto nasze p. Koźmiński, dotychczasowy naczelnik tutejszego więzienia, przechodząc na takie samo stanowisko do Brześcia nad Bugiem. W krótkim czasie swego pobytu w Koronowie dał się p. Koźmiński poznać jako gorliwy działacz na polu społecznem. **Stanowisko naczelnika więzienia objął p. Nowakowski, dotychczasowy naczelnik w Brześciu. Mamy nadzieję, że nowy naczelnik również nie odmówi współpracy swojej w utwierdzeniu w tutejszem** społeczeństwie poczucia **poszanowania** władz rządzących.

— *Ks. Prałat Paweł Czaplewski* **opuszcza** *Byszewo*. Z dn. 14 bm. Ks. Prałat Paweł Czaplewski opuszcza swoją parafję Byszewo, aby objąć nową parafję w Miłobądzu koło Tczewa. Tracimy w ks. prałacie człowieka zacnego i ukochanego przez wszystkich którzy się z nim zetknęli, toteż żegnamy go z prawdziwie szczerym żalem i życzymy mu, aby na nowej placówce znalazł zadowolenie w trudnej swej pracy dla wiary św. i naszego Państwa. — Byszewo obejmuje tymczasowo administrator

Kto wygrał?

W dalszem ciągnieniu loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Po 5000 zł. wygrały nry: 143924 181171 181878.

Po 2000 zł. wygrały nry: 8484 15162 51381 90394 99813 106664 144072 149111 152353 188089 192595.

Po 1000 wygrały nry: 17916 28085 103866 104094 113765 167315 169066 1776777 194484.

Po 500 zł. wygrały nry: 4659 5362 6603 10815 13070 18221 18456 19348 21334 21351 22864 28287 31890 32200 33977 35886 39147 43460 54780 55535 58204 60983 61919 63093 64477 64749 65862 67216 76003 76458 76683 80283 80639 86898 87111 89647 90227 94181 98515 98567 99952 101025 102107 102975 103574 105376 107187 110948 113729 115078 115248 119171 129062 129213 129617 129719 130281 141565 144478 144875 145454 149398 150846 153549 155433 156723 156882 158007 160220 160479 160887 162688 169739 175938 178152 182781 196984 199336 199807 199847 199965 204990.

Po przerwie

5000 zł. wygrał nr. 71352.

3000 zł. wygrały nry: 152471 205310.

2000 zł. wygrały nry: 10061 19075 25323 54106 70622 152801 161183.

1000 zł. wygrały nry: 16212 27978 34905 41289 43926 47623 72214 91495 112124 117106 147169 165082 176027.

Po *500* zł. wygrały nry: 3 1513 3187 5604 7466 8143 12918 16135 16404 20091 23892 25828 26437 29166 34498 36671 37687 37631 46299 49770 51584 58138 58212 58935 62219 63679 64673 67102 73393 76216 76640 83338 88628 90004 90343 90985 92471 93681 98285 98925 102501 103838 107699 108020. 110002 110132 111060 114594 117187 119781 120874 121664 121664 121946 123514 124371 125484 129612 131805 132967 134940 139231 140829 141977 143297 143489 149642 151728 152074 152104 160709 162196 162639 164238 164873 165530 172501 175900 177409 179474 181561 182273 186576 186755 189917 191105 194406 201457.

Programy radjowe.

Wtorek, 14 kwietnia

Warszawa 14,50 „Kokainizm i jego skutki" wygł dr. Józef Stein. 17,15 Odczyt z dziedziny naukowej organizacji wygł. dr. Jan Śmigielski. 17,45 Popularny koncert symfoniczny. 19.50 Tr. z Teatru Wielkiego „Madame Butterfly" opera Pucciniego.

Poznań 17,45 koncert solistów.

Kraków 19,10 „Groteska piekielna Dantego" wygł. p. Alina Świderska.

Stockholm 19,50 koncert symfoniczny poświęcony utworom Beethovena.

Królewiec 21,10 „Biedna matka i śmierć" — bajka zimowa Hansa Reinharta.

Dnia 4. b. m. zmarł w Berlinie, gdzie od roku 1921 zamieszkał, współzałożyciel i spólnik naszego przedsiębiorstwa

7641

radca komercjalny ś. p.

Emil Dietrich

w podeszłym wieku 88 lat.

Wielką część swego nadzwyczaj pracowitego i niestrudzonej woli życia poświęcił zmarły naszemu w roku 1894 założonemu przedsiębiorstwu i wspierał nas aż do wystąpienia z spółki w przykładny i pilny sposób radą i czynem.

Z pełni serca jesteśmy Jemu za to wdzięczni i pamięć o Nim zachowamy stale w przynależnem wysokiem poważaniem.

Młyn Lubicki t. z o. p.
Spólnicy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 kwietnia 1931 o godz. 10 przed poł. licytować będę przy Starym Rynku 30—31 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą gotówką: większą ilość wina rozmaitego i dużą ilość mebli, radjoaparat oraz rozmaite naczynia; o godz. 11 przed poł. u spedytora Sadeckiego: 4 suknie, płaszcz letni, kapę na łóżko, 3 obrazy, 3 ręczniki, dywan, kanapę, pokój męski, 20 par kolorowych ciemnych, fortepian, 40 par bucików, umywalkę, leżankę, 2 nocne stoliki; o godz. 11,45 przed poł. przy ul. Św. Jerzego 6: 5 nagrobków; o godz. 12,30 w poł. przy Czerwonej Drodze 3: rozmaite meble, radjoaparat, samochód i t. p. rzeczy.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 kwietnia 1931 o godz. 10 sprzedawać będę przy Szosie Chełmińskiej 84 najwięcej dającemu za gotówkę: 20 kur, 2 koguty; o godz. 11 u spedytora Sadeckiego: beczkę białej farby, garnitur białych mebli, obrazy, leżankę, dywany, 2 pary firan, biurko, fotele, 8 krzeseł, stół.

7655) Piechowiak, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 14 kwietnia o godz. 10 sprzedaję przy ul. Strumykowej 14 przymusowym przetargiem za gotówkę: kanapę, leżankę; o godz. 11 u sped. Sadeckiego: 2 biurka, 2 liczydła, szafę do akt, stoły i krzesła restauracyjne, bilardownik, 30 kieliczków, 50 szklanek, 21 butelek wódki, koniaku i soków, 60 tabliczek czekolady. (7654

Bartkowiak, komornik sądowy.

Z GRUDZIĄDZA

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 14. 4. rb. sprzedawać będę więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Słupie, pow. Grudziądz u p. Mijewskiego, co następuje: 5 krów, 1 konia, 1 źrebaka; u p. Koffke w Słupie, pow. Grudziądz: 2 krowy; następnie u p. Smolińskiego w Słupie, pow. Grudziądz: 2 krowy. Zbiórka reflektantów o godz. 10 przed poł. w oberży p. Górnego w Słupie, pow. Grudziądz za zezwoleniem.

Jaranowski, kom. sąd. Grudziądz, Kościuszki 7a.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 14 kwietnia 1931 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Grudziądzu przy ul. Groblowej 52 o godz. 9,30: 5 półszorków kompl., uzdy, siodła męskie, czabraki, lejce, bicze, spicruty, plecaki, teczki ozdobne, teczki do akt, waliski różnych wielkości, torebki damskie, portfele, pugilaresy, piłki, nesesery i dużo innych przedmiotów; o godz. 12 przy ul. Lipowej 33: 7 beczek wapna gaszonego; o godz. 14 przy ul. Lipowej 1: 1 wagę do listów, 1 kolebacz marmurowy, 1 figurę, 1 płytę szklaną na biurko.

Błaszkiewicz, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 14. 4. br. o godz. 11 sprzedawać będą za gotówkę więcej dającemu w Goczałkach na resztówce: 3 jałowice, szafę, kanapę, obraz olejny, 2 stoły, witrynkę, 2 tace alpakowe, lustro z konsolą, garnitur koszykowy, garnitur trzcinowy, bujak, kilim, komodę; o godz. 11,30 u p. Karasia: 3 świnie.

Dobrzański, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZETARG
na dzierżawę gruntów

Podpisany Urząd wydzierżawi w drodze publicznego przetargu ustnego niżej wymienione grunta, leżące w:

Na okres 5 lat gospodarczych.

1) Korzeńcu, parcelę Nr. 28b o obsz. 1.4678 ha.
2) Korzeńcu, parcela Nr. 4 o obsz. 1.1019 ha.
3) Korzeńcu, parcelę Nr. 41 o obsz. 1.4820 ha.
4) Otorowie, parcelę Nr. 41 o obsz. 2.64 ha.
5) Toruniu, parcelę Nr. 2 i 3 o obsz. 3 wzgl. 4 ha.

Przetarg odbędzie się w biurze Zarządu Dróg Wodnych w Toruniu przy ulicy Bydgoskiej Nr. 22 dnia 28 kwietnia 1931 r. o godzinie 11.

Zgodnie z warunkami przetargu prawo pierwszeństwa do dzierżawy danej parceli posiada właściciel i użytkownik gruntu nadbrzeżnego, sąsiadującego z wydzierżawianą parcelą, o ile odnośne żądanie zgłosi przy przetargu bezpośrednio po ukończeniu przetargu na daną parcelę.

Zarazem Zarząd zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, a nadto wynik przetargu otrzyma moc wiążącą dopiero po zatwierdzeniu go przez Dyrekcję Dróg Wodnych w Toruniu.

Udział w przetargu mogą brać oferenci, którzy przed licytacją złożą wadjum w wysokości 20 zł.

Warunki przetargu, względnie dzierżawy można przejrzeć i bliższe informacje otrzymać w biurze Zarządu Dróg Wodnych w Toruniu, ul. Bydgoska nr. 22 w godzinach urzędowych.

Toruń, dnia 9 kwietnia 1931 r. (7656

Zarząd Dróg Wodnych w Toruniu.

Ogłoszenie.

Zwyczajne Walne Zebranie Spółki Akcyjnej pod firmą Polnisch-Danziger Eisenkonzern A. G. — Polsko-Gdański Koncern Żelaza S. A. — z siedzibą w Gdańsku

odbędzie się

w piątek, dnia 15 maja 1931 r. o godz. 4,30 po poł. w biurze Spółki w Gdańsku przy ul. Vorstädtischer Graben 44b

z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok gospodarczy 1930.
2. Zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok gospodarczy 1930.
3. Sprawozdanie z dokonanej rewizji oraz uchwała w przedmiocie udzielenia absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
4. Wybory do Rady Nadzorczej.
5. Różne.

Do udziału w Walnem Zebraniu i oddania głosu są ci akcjonarjusze upoważnieni, którzy złożą swoje akcje najpóźniej trzy dni przed Walnem Zebraniem w Danziger Privat-Actien-Bank w Gdańsku lub u notarjusza w Gdańsku albo w Polsce. Pozatem powinien Zarząd Spółki otrzymać zawiadomienie o dokonanem złożeniu akcji od wyżej wymienionych depozytarjuszy najpóźniej w dzień przed Walnem Zebraniem. (214

Gdańsk, dnia 10 kwietnia 1931 r.

Polnisch-Danziger Eisenkonzern A. G.
Polsko-Gdański Koncern Żelaza A. G.
Rada Nadzorcza:
(—) Marx.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 1. **Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy** **Rok II**

Szybciej, silniej i wyżej

W progu letniego sezonu sportowego

I znów nowa wiosna zabłysła w życiu naszem.

Radośniej niż dawniej rozpoczyna się nasza praca. Już w Poznaniu nowe padły rekordy (Jasieńska w pchnięciu kulą obu i jednorącz); — lotnicy polscy sławią imię w locie dokoła Afryki, a różne organizowane zawody jak hokejowe, narciarskie, bokserskie i inne, nie tylko wykazały że sportowo suniemy olbrzymiemi krokami, lecz i organizacyjnie, gdy tylko zechcemy dużo dobrego działać umiemy. — Jest to dowodem, że możemy, że jesteśmy zdolni i że stać nas na poważny wysiłek, który opanowany silną wolą i hartem nerwów zawsze zostanie uwieńczony odpowiednim rezultatem.

Brak nam tylko wytrwałości.

I dziś u progu nowego sezonu głęboko należy nam się nad tą nową wiosną zastanowić. Obraną drogą kroczyć winniśmy bez zbaczania, a napotykane przeszkody z pełną swobodą usunąć, by osięgnąć metę

jako zwycięzcy.

Do zwycięstwa jednakże prowadzi daleka, żmudna i ciężka droga, którą pokonać zdolni będą tylko ci, którzy nie tylko będą odpowiednio przygotowani, lecz ci, którzy nie zwątpią a ufać będą we własne siły, a w wyborze środków stosowanych znajdą to, co podnieca i wznosi naszego ducha i nasz charakter.

Systematycznie i wytrwale idąc drogą wskazanemi śladami, będziemy wyrazem pełnej wzniosłej myśli olympijskiej: „Szybciej, Silniej i Wyżej", a wynik czynu od podstaw będzie betonowym fundamentem, budowanym przez sportowców dla chwały Polski.

Pierwszy mecz o mistrzostwo Pomorza

W. C. Z. S. Gryf — Polonja (Bydgoszcz) 3:2 (3:1)

Rozegrano w ubiegłą niedzielę na boisku miejskim zawody, zakończyły się niewysokim zwycięstwem W.C.Z.S. Gryf, nad młodą i ambitną drużyną bydgoską.

Do walki o dwa punkty stają drużyny w składach: Polonja: Buczkowski, Kuziak, Schneider, Nogaj, Stock, Szczepański, Hanusiak, Nowak, Kimmel, Lubawy, Michalski.

W.C.Z.S Gryf: Świątecki, Karczewski, I., Wierzchowski II., Jeziorski, Kusz, Grenda, Krauze, Zdrojewski, Cieszyński G., Gumowski A., Ziółkowski.

Od samego początku gra otwarta, to też niespodzianką była bramka strzelona w 3 min. przez Cieszyńskiego z podania Gumowskiego. Przy następnym ataku Gryfu ładną główkę Gumowskiego wybija z linji obrońca. Gra toczy się na środku, ataki z obu stron nie dochodzą do bramek. Strzał Krauzego, Buczkowski zatrzymuje na linji. Jego vis a vis broni w identyczny sposób strzał Nowaka. Wreszcie w 25 min. po płynnej kombinacji Gumowski, Ziółkowski, Gumowski ten ostatni ładnym strzałem pod poprzeczkę podwyższa wynik do 2:0. Polonia niezrażona tem atakuje i w dwie minuty później Lubawy strzela w róg i piłka mimo interwencji Świąteckiego siedzi w siatce. W 39 m. Gumowski po kombinacji z Cieszyńskim ustala wynik do przerwy. —

Gra po przerwie, to walka Gryfu nie tylko z Polonią, lecz i z pechem. Z murowanych zdawałoby się sytuacji gracze strzelali w bramkarza, słupki graczy, na rzut wszędzie tylko nie w bramkę nawet gdy ta była pusta.

W 39 min. Polonia, zaczyna przeważać, Strzał Hanusiaka, Świątecki chce bronić robinsonadą, jednak piłka wymyka mu się z rąk i stojący obok Kimmel pakuje ją w siatkę. Jeszcze kilka prób, ażeby wyrównać i koniec. Rogów 6:3 dla Gryfu. Sędzia p. Drabikowski słaby. Publiczności zaledwie 500 osób.

Drużyna Polonji zareprezentowała się tego roku bardzo dodatnio. Odmłodzona w znacznym stopniu, zyskała na szybkości i ambicji. Pod względem technicznym widać także b. znaczny postęp. Z graczy podobała się obrona oraz Nowak, Kimmel i Lubawy.

Z drużyny toruńskiej Świątecki ciągle robi postępy, jednak jest za nerwowy, z obrońców Wierzchowski jest szybszy, ale obaj mają na sumieniu kilka kiksów.

W pomocy Jeziorski jako nowicjusz w pierwszej drużynie do przerwy czuł się niepewnie, Kusz dobry, jednak za widocznie fauluje w zwarciu, Grenda dzielnie sekundował Kuszowi. W ataku Krauze na prawem skrzydle zaprezentował się dobrze, jest jednak trochę za powolny. Cieszyński i Gumowski pracowali jak za dawnych dobrych czasów, to wystarczy jako rekomendacja. Czarnym punktem w ataku był Zdrojewski, stanowczo niedysponowany w tym dniu. Był on nie łącznikiem, a raczej przerywaczem, bo na nim rwały się prawie wszystkie akcje prowadzone lewą stroną, Ziółkowski nie robił nic wybitnego, ale nie robił też rażących błędów.

Naogół drużyna grała dobrze w polu, lecz pod bramką... brrr.... Atak musi nauczyć się strzelać z każdej pozycji, bo przy równych siłach mecz wygrywa drużyna lepiej strzelająca.

W.C.Z.S Gryf II. — 8 baon saperów — Mecz towarzyski zakończony wynikiem remisowym 2:2.

Boiska w Toruniu

Z chwilą rozpoczęcia sezonu letniego w Toruniu wyrastają bardzo poważne przeszkody w postaci *braku boisk*.

W Toruniu, mieście liczącym około 60000 mieszkańców, mamy *zaledwie dwa boiska* przygotowane do różnych sportów, jednak na tem koniec. Nie mamy zupełnie boiska na treningi Z tych dwóch boisk do rozpoczynających się rozgrywek w piłkę nożną o mistrzostwo kl. A. Okręgu Pomorskiego mamy zaledwie jedno boisko, lecz i to wskutek stałego używania a także nieodpowiedniego ułożenia potrzebnego materjału, przy niedawnej gruntownej naprawie boisk, — jest zanadto gliniaste i woda zamiast wsiąkać pozostaje na powierzchni ziemi. Drugie boisko (Stadjon wojskowy) zostało zupełnie zaniedbane, porobiły się doły, jednak przy naprawie można by było jeszcze rozgrywać zawody w piłkę nożną.

Gorzej się przedstawia *boisko do zawodów lekkoatletycznych*, gdyż dla tej dziedziny sportu, pozostaje nam faktycznie jedno *boisko miejskie*. Bieżnia na Stadjonie niezdatna jest zupełnie do tych zawodów. Widzimy więc, że *boisk naprawdę dobrych w Toruniu nie mamy*.

Jeszcze jedna sprawa, kilkakrotnie już poruszana na łamach pism miejscowych a może i najważniejsza to *sprawa szatni*. Obecne szatnie to są jedynie schrony na ubrania, lecz szatniami ich nazwać nie można, gdyż brak im najpotrzebniejszych ubikacji, jak umywalnie i natryski, związanych z najprymitywniejszą potrzebą sportowca tj. hygjeną.

Możeby nareszcie z Magistratu, który jest gospodarzem boiska, powiał jakiś lepszy wiatr niosący radosną nowinę, że przychylne stanowisko dla sprawy sportu zajmą nasi ojcowie miasta.

A gdzież jest *Miejski Komitet WF. i PW* który powołany został do popierania sportów i rozwoju wychowania fizycznego? Może by się nareszcie odezwał i zajął odpowiednie stanowisko.

O właściwej działalności Miejskiego Komitetu WF. i PW. w roku ubiegłym pomówmy innym razem.

Kurs instruktorów pływackich w Warszawie

Polski Związek Pływacki organizuje w stolicy kursy pływackie, mające na celu wyszkolić krajowe siły instruktorskie w pływaniu.

Pierwsza część kursu dla 30 uczestników odbędzie się w dniach od 19 kwietnia do 17 maja br. i obejmie metodykę nauki pływania masowego. Druga część kursu trwać będzie dwa tygodnie dla 15 osób. Będzie to kurs uzupełniający, na którym specjalnie prowadzone będą specjalności trenerskie w poszczególnych działach pływania.

Pierwszą część kursu poprowadzi instruktor Kurt Wissner z Wiednia, słynny w Europie w zakresie nowoczesnej metody naturalnej nauki pływania. Drugą część kursu poprowadzi p. Deutsch Max z Niemiec, specjalnie zaangażowany do skoków oraz instruktor węgierski do piłki wodnej.

Na kursy powyższe przyjmowane będą osoby, posiadające dobrą umiejętność pływania i doświadczenie w instruowaniu pływania.

Jednocześnie z wymienionemi kursami pod kierunkiem tych samych instruktorów odbędzie się kurs pływacki wojskowy i CIWFu.

Wszyscy uczestnicy kursu, organizowanego przez Związek Pływacki zostaną zakwaterowani w Domu Akademickim przy ul. Grójeckiej. W basenie tegoż Domu Akademickiego prowadzone będą kursy.

Bliższych informacyj w sprawie kursów udziela Polski Związek Pływacki, Nowogrodzka 27, w godzinach popołudniowych. Zamiejscowi mogą zgłaszać się w drodze korespondencji.

Wędrówka kolarska młodzieży szkolnej do morza

W dniu 9 bm. odbyła się w Pałacu Mostowskich konferencja zwołana przez Okręgowy Urząd Wych. Fiz. w Warszawie w sprawie projektowanej pierwszej kolarskiej wędrówki młodzieży szkolnej do morza.

W wyprawie ma wziąć udział 100 uczniów szkół średnich. Postanowiono 5-ciotygodniową wędrówkę poprowadzić prawym brzegiem Wisły a drogę powrotną — lewym brzegiem. Ogółem trasa całej wyprawy wynieść ma około 1500 klm.

Uczestnicy wyprawy będą wybrani po 10 z każdego DOK. Wszyscy otrzymają bezpłatnie ubranie, wyżywienie i rowery. Wpis od każdego uczestnika wynosić ma 10 zł.

Godzi się nadmienić, że Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia ofiarowały dla uczestników wyprawy — 100 rowerów turystycznych marki „Łucznik" zupełnie bezinteresownie.

Kandydować na uczestników wyprawy mogą uczniowie szkół średnich, którzy posiadają drugi stopień P. W., wykażą się celującym stopniem z wychowania fizycznego i wyróżnieni zostaną przez dyrekcję gimnazjów za dobre postępy w nauce. Ponadto — kandydaci winni posiadać dobrą umiejętność jazdy na rowerze.

150 maszyn wzięło udział w raidzie do Spały

Wczoraj o godz. 8 rano 130 samochodów i 20 motocykli wystartowało do raidu polskiego Touring Klubu do Spały. W raidzie biorą udział najwybitniejsi polscy automobiliści, m. in. Ripper, Liefeld i Schwarzstein. Trasa raidu wynosi w obie strony 200 klm. W Spale odbędzie się defilada samochodów przed p. Prezydentem Rzplitej, potem zarząd pałacu podejmować będzie uczestników raidu śniadaniem.

Piłkarskie mecze ligowe

Warszawa 13. 4. (PAT). *Lechja* (Lwów) — *Polonja* (Warszawa) 2:1 (1:1).

Łódź 13. 4. (PAT) *ŁKS* — *Cracovia 4:1* (2:0).

Kraków 13 4. (PAT) *Wisla* — *Warta 4:1* (0:1).

Sport kajakowy w Polsce

Od kilku lat znakomicie wzrasta u nas z każdym rokiem liczba zwolenników sportu kajakowego, uprawianego szczególniej chętnie na rzekach górskich. Na kajakach w ostatnich latach dokonano również szeregu bardzo pięknych wypraw turystycznych, których trasa wybiegła znacznie poza granice kraju.

Kluby kajakowe w Polsce posiadające już własny związek, rosną zarówno pod względem liczby klubów, jak i członków. Jest rzeczą ciekawą, że członkami klubów tych stają się nie wioślarze-turyści, lecz narciarze i taternicy. Specjalnie narciarze popierają czynnie tę formę turystyki wodnej.

O rozwoju tego sportu u nas świadczy plastycznie fakt, że nieliczne w kraju fabryki kajaków w Polsce, nie mogą nadążyć z wykonaniem zamówień.

Zrzeszeni kajakowcy wysunęli ostatnio bardzo interesujący i ważny postulat — budowy specjalnych schronisk dla kajakowców. I tak np. kajakowcy z Krakowa domagają się, aby powstały schroniska przy ujściu rzek Soły, Skawy, Raby, Dunajca.

Pobudowanie tych schronisk znowu znakomicie wzmoże rozwój turystyki, odbywanej kajaki po rzekach naszych. (Pat).

Mistrzostwa Polski w boksie zapowiadają się sensacyjne

Tegoroczne mistrzostwa Polski w boksie odbędą się w dniach 17, 18 i 19 bm. w cyrku warszawskim.

Zawody przedstawiają się wręcz nadzwyczajnie. Z jednej strony bowiem, dzięki szeregowi świetnych sukcesów w meczach międzypaństwowych pięściarze nasi przykuli do siebie uwagę całego świata sportowego, a z drugiej strony — wobec niezwykle szybkiego rozwoju wszerz tego sportu — czołowa grupa zawodników stała się tak silna liczebnie, iż w każdej prawie kategorji wagi posiadamy po 2—3 bokserów najwyższej klasy międzynarodowej, którzy rościć mogą niemal jednakie pretensje do tytułów mistrzowskich.

Wreszcie — nie bez znaczenia jest fakt, że znajdujemy się obecnie w rok przedolimpijskim, a bokserzy nasi obiecują stać się głównemi atutami naszemi na igrzyskach olimpijskich.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
" " " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7c
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprian Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9,
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józej Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kaszubski" „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarcznnie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczna w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł